Nr 167. Dnia 29 lipca. Czwartek. Dnia 17 (29) lipca 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Marty Panny.
Jutro: śś. Abdona i Serafiny MM.
Piątek: ś. Ignacego Lojoli.
Niedziela: ś. Piotra w Okowach.

Wschód słonca o godzinie 4 minut 17
Zachód " " 7 " 55

Długość dnia godzin 15 minut 38
Ubyło " " 1 " 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: N. M. P. Anielsk. i Gustawa.
Wtorek: Znalezienie ś. Szczepana.
Środa: śś. Dominika W. i Justyna Kapł.
Czwartek: *N. Marji Panny Śnieżnej.*

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 9-ej rano, odbyła się w kościele archikatedralnym świętego Jana uroczysta Wotywa ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele zaś św. Kazimierza rozpoczęło się także nabożeństwo o godzinie 9½ zrana, solenną Wotywą z wystawieniem, po skończeniu której Najświętszy Sakrament pozostał na ołtarzu aż do Nieszporów, które rozpoczną się o godzinie 3½ po południu.

— Pojutrze, t. j. w sobotę, rozpocznie się w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży, uroczystemi Nieszporami obchód dorocznej pamiątki poświęcenia tegoż kościoła, która nazajutrz, w niedzielę całodziennem nabożeństwem odpustowem, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, tak zrana wczasie Sumy, jak i po południu podczas Nieszporów obchodzoną będzie.

Kościół po-pijarski.

II.

Jakeśmy to już napisali w poprzednim rozdziale, jezuici wznieśli sobie jeden z najwspanialszych kościołów w Warszawie, ale z kolegjum było ciężko, nie było prawie gdzie go stawiać.

Wówczas zjawiła się bogata mieszczańska rodzina Witthofów, która obdarzyła zakon prawdziwie po królewsku.

O Witthofach tych przez cały XVII wiek głucho jest w kronikach miejskich. Wystrzelają oni dopiero w XVIII, w chwili, kiedy inne patrycjuszowskie rody warszawskie gasną, kiedy Gizowie nikną, Baryczkowie w szlachtę zmienieni ustępują, a Fukierowie cichną na długo.

Właściwie blask imienia podniósł pan Franciszek Witthof, a blask to był tak wielki, że wieść o nim długo błąkała się po staromiejskich murach. W czasie bowiem drugiego szwedzkiego najazdu, kiedy to Warszawa jęczała pod niezwykłym, pod najsroższym, jaki można sobie wyobrazić uciskiem, kiedy co chwila trzeba się było opłacać rozmaitym Langerkronom, Klasboudym, Adlersztejnom i innym t. p. awanturnikom szwedzkim, kiedy wreszcie, nie mając już czem płacić, musiało się miasto prosić i słać deputacje, zawsze w tych przykrych deputacjach bierze udział pan Franciszek Witthof i brat jego Michał.

Dowodzi to, że Witthofowie mieli zaufanie u swych współobywateli. Sam wreszcie Franciszek płacił sute kontrybucje szwedom. Jednego razu wraz ze swoim zięciem aż 5500 tynfów musiał „lwu północnemu“ rzucić w paszczę. Wynagradzając mu to współobywatele, obrali go prezydentem miasta.

Otóż syn tego Franciszka Witthofa stał się tym królewskim dobroczyńcą jezuitów, o którym na początku napomknęli. Darem tym unieśmiertelnił on tak siebie, jak i imię rodzinne w dziejach miasta.

Na imię mu było Stanisław, a urodził się w r. 1706 i odziedziczył pobożność ojcowską i przyjaźń wielką do jezuitów. Z uwagi, że prezydentura miejska od dwóch pokoleń już była w ręku Witthofów, zanosiło się na to, że urząd ten stanie się dziedzicznym w tym rodzie. Nikt nie wątpił, że Stanisław pójdzie śladem ojca i sięgnie po najwyższe zaszczyty w republice miejskiej. Ale inaczej się stało.

Stanisław wychowany w pobożności pogardził szczęściem ziemskiem, sławą znikomą bo doczesną, a zapragnął większego, wspanialszego szczęścia i sławy, które nie są znikome i przemijające, bo wieczne.

Miljonowa czekała nań fortuna, skrzętną ojców pracą zebrana; on nie użył jej na żadne doczesne cele, ale na wieczne, niebieskie. Wstąpił więc do jezuitów i zapisał im wieczystym darem jedną ze swoich kamienic, długą na 57 łokci, a stykającą się z zakonnem kolegjum, przez co rozciągnął gmachy jezuitów przez całą ulicę, aż do rynku staromiejskiego. Dar to był ogromny, pański, ba! królewski prawie.

Lecz nie dość na tem. W Witthofie grała tu polska fantazja, co to kiedy jezdzić to już sanną, kiedy szaleć to za panną, kiedy darzyć to już dobrze... Więc na dokończenie kolegjum daje aż 103 tysiące złotych ówczesnych, co krezusowym chyba należy nazwać darem!...

Ale w zamian tej niezwykłej pobożności, tej Boromeuszowej pogardy bogactw, zyskuje Stanisław sławę olbrzymią. Zbiegano się patrzeć na niego, każdy chciał poznać tego idealnego mnicha, co tak wyraźnie, tak otwarcie wyznał swą pogardę dla tego świata i nawet wielcy panowie starali się go poznać.

Owszem, jak gdyby w nagrodę tej nieziemskiej abnegacji, miało zaraz ciche, mieszczańskie imię Witthofów zajaśnieć szlacheckim splendorem. Zjawił się bowiem w Warszawie jakiś baron Riaucour, który acz cudzoziemskie wziął baronowstwo i przyszedł w Polsce szukać fortuny, przecież zawsze świecił magnackim tytułem, prezencją i splendorem—i żenił się z jedną z sióstr Stanisława. Czyż mógł marzyć skromny pan Franciszek Witthof, że poczciwą swą krew mieszczańską zmięsza kiedyś z „błękitną krwią“ Riaucourów? A jednak tak się stało, a wszystko to zrobiła abnegacja Stanisława.

Na jego prymicje zjechał się cały wielki świat warszawski, prawie pół senatu, nawet sam prymas Teodor Potocki był obecny.

Jeżeli zaś Witthofowie szczodrze sypnęli złotem dla świątyni Bożej, jeżeli wskutek tego zaimponowali wielmożom polskim, to i teraz kiedy tak świetne grono miało towarzyszyć ślubom zakonnym mieszczanina, wystąpili tak wspaniale, tak bogato, że sława tego wystąpienia podziśdzień błąka się po kronikach miejskich.

Wyprawili więc ucztę prawdziwie królewską, a przodował jej pan baron Riaucour, jako szwagier Stanisława i współdziedzic jego majątku. Przodował i przyjmował polską szlachtę, hrabiów i książąt od Giedymina i Włodzimierza, bo był im równy, znajdował się na swojem miejscu, jako baron francuski od Crecy i Asincourt. A że to była uczta na pamiątkę prymicji mieszczańskiego syna, zachował zatem stary a pański obyczaj krakowskiego Wierzynka i augsburskich Fukierów. Więc po skończonej uczcie każdemu z polskich panów ofiarował jakiś dar suty, jakąś pamiątkę bogatą. Tysiące to tam pękły na tę ucztę, ale niech znają szlachcice co znaczy patrycjusz warszawski!

W każdym razie ta niezwykła pogarda bogactw ze strony Witthofa sowicie mu się odpłaciła, choć nie wątpimy, że ziemskich nagród wcale nie pragnął. Pominąwszy już bowiem ową sławę, owe uwielbienie jakiem go świat otoczył, jeszcze i rodzinę swoją tym krokiem wyniósł wysoko. Jedna z nich poszła za Riaucoura, inne, panny zresztą miłe i bogate, los zrobiły. Zainteresowanie się wielkiego świata krokiem Witthofa zwróciło uwagę wszystkich na tę rodzinę. Znaleziono panny i to panny „niczego“, więc pożeniono się z niemi. A nie żenił się żaden mieszczuch, żaden podejrzany baron francuski, ale dobra szlachta polska, nawet senatorowie.

Niespełna w cztery lata po tem wszystkiem Stanisław umiera (1733 r.) młodziutki, bo zaledwie w dwudziestym siódmym roku życia. Ale postawił swym

ZAMEK SŁOWIKA.

Taki jest tytuł nowego zamku, jaki kupiła sobie w Anglji Adelina Patti.

Craig y nos Castle znaczy w języku walijskim „Zamek słowika.“ Być może, iż ta nazwa wpłynęła trochę na postanowienie diwy, którą ten zamek wraz z koniecznemi przeróbkami kosztuje przeszło miljon franków.

Tam Patti zamierza ustanowić stałą swoją siedzibę, kiedy znużona tryumfami teatralnemi cofnie się już ostatecznie ze sceny.

W tych dniach odbyło się w zamku pierwsze przyjęcie, na które Patti po ukończeniu serji swoich przedstawień w Londynie zaprosiła kilku swoich przyjaciół.

Adrjen Marx, jeden z redaktorów paryzkiego *Figara*, bawiący obecnie w Londynie jako korespondent tego pisma, opisuje szczegółowo całe to przyjęcie.

Zaproszone towarzystwo wyjechało z Londynu pociągiem kolei South-Western, wagonem salonowym, który dyrekcja kolei gościnnie oddała na usługi znakomitej śpiewaczki.

Patti zabrała ze sobą całą służbę, wiozącą ogromne zapasy kulinarne.

Korespondent *Figara*, lubujący się widocznie w tego rodzaju szczegółach, opisuje je nader troskliwie, kładąc mianowicie nacisk na wybornych winach, które w podarunku na użytek diwy nadesłał ze swojej piwnicy londyński Rotszyld.

Po drodze Patti rozpowiadała rozmowę swoją z księciem Walji, który przyszedł ją odwiedzić za kulisy, podczas przedstawienia „Traviaty“, kończącego serję jej występów londyńskich.

Książę, który z całą swoją rodziną uczestniczył w tem przedstawieniu, rozpowiadał diwie kłopot, jaki miał ze swojemi dziećmi, pragnącemi koniecznie, ażeby im treść „Traviaty“ opowiedziano. Naturalnie trudno było uczynić temu ich życzeniu zadość.

Starszy syn księcia w chwili, kiedy kochanek Traviaty rzuca jej w oczy worek pełny złota, zawołał:

— A to niegrzeczny człowiek! Jak on może kobiecie w ten sposób pieniądze ofiarować?!

Na co książę odpowiedział:

— Widzisz mój kochany do czego doprowadzić może namiętność do gry. Ten pan utracił przez to wszelkie wyobrażenie o zwyczajach dobrego towarzystwa.

Młodszy zaś chciał się koniecznie dowiedzieć, jaki jest powód choroby Traviaty.

— Dziwna rzecz—mówił—ona tak dobrze wygląda a widocznie ma umrzeć. Zkąd się do niej przyczepiła ta słabość i czem się ona zajmuje?

Na to wszystko książę musiał wyszukiwać odpowiedzi, którаby nie skompromitowała jego powagi ojcowskiej.

Po drodze miano próbkę humoru angielskiego.

Pociąg przejeżdżał właśnie obok domu schronienia dla obłąkanych.

Jeden z anglików uczestniczących w wyprawie począł objaśniać resztę towarzystwa w sposób następujący:

— Widzicie państwo tych oto, co pracują koło ziemniaków. To są poprostu warjaci. A i ziemniaki sadzone przez nich mają już w sobie pewien zarodek szaleństwa. Jak je ułożą na półmisku naokoło befsztyku, będą sobie skakać w różne strony na prawo i na lewo. A i sam befsztyk oszaleje także. Trzeba się śpieszyć spożyć go, gdyż w przeciwnym razie rozpocznie szalony taniec i pryskać będzie sosem w oczy jedzącym.

Rozpoczęła się następnie rozmowa o występach teatralnych i hygienicznym sposobie zachowania się dla artystek.

Patti rozpowiadała swój system życia.

— Wstaję—mówiła—o 10 zrana i na śniadanie spożywam mocny rosół, bo lubię ogromnie rosół i służy mi on bardzo.

Następnie udaję się na przechadzkę; o trzeciej z południa zasiadam do obiadu, który składa się znowu z głębokiego talerza rosołu, z rostbefu z serdelami i z ziemniakami (ziemniaki podług mnie wybornie działają na głos) i z jakiegoś deseru. O czwartej kładę się napowrót do łóżka i zasypiam do szóstej. Wówczas ubieram się i wyjeżdżam do teatru. Po przedstawieniu zjadam znowuż głęboki talerz buljonu i kładę się do łóżka.

— A jak pani czynisz z próbami?

— Nie odbywam ich wcale. Wszystkie moje role umiem na pamięć i nigdy nie zdarzyło mi się pomylić. Bywa nawet, że w danym razie sama podtrzymuję dyrektora orkiestry, jeżeli się zawaha.

— Ale cóż się dzieje z nowemi rolami?

— Uczę się ich u siebie przy fortepianie, albo na przechadzce na wsi. Jak już umiem rolę, przychodzę do teatru w wigilję samej reprezentacji. Wszyscy inni artyści przez ten czas odbywali próby i sztuka zawsze idzie dobrze.

Patti włada płynnie językiem francuskim, angiel-

darem zakon jezuitów w Warszawie bardzo wysoko, uczynił go jednym z najbogatszych.

Takie są dzieje kościoła i kolegium jezuickiego w Warszawie. Zajrzymy teraz do jego wnętrza, do starych grobów, gdzie śniło lub śni jeszcze snem nieprzespanym kilka świetnych, jasnych na horyzoncie postaci.

Walery Przyborowski.

Bohaterowie dnia.

—*r*—Dnia 24 b. m. wieczorem, w sali Hydropatów na ulicy Jussieu, odbył się *punch* wydany przez studentów paryskich na cześć amnestjonowanych komunistów.

Sala była przystrojoną—*ad usum Delphini.*

Ze środka sufitu zwieszała się purpurowa korona. Podobnej barwy sztandary, obwiązane błękitnemi i i białemi wstęgami, zdobiły ściany.

Nawet fortepian, który stał na trybunie sali, dawał swą dekoracją do zrozumienia, iż zamyśla dzisiaj poświęcić swoje tony—radykalizmowi.

Ubrano go cały w pokrowiec ze szkarłatnego sukna!

Na fortepianie wznosił się biust rzeczypospolitej z czapką frygijską na głowie.

Około tysiąca studentów zgromadziło się w niewielkiej sali, a ponieważ palono cygara, panowała dławiąca atmosfera.

Pierwszym z komunistów, który wszedł do sali—był zgrzybiały Blanqui.

Przyjęcia nie znalazł tak gorącego, jak mógł się spodziewać ten lew radykalizmu.

Dopiero, gdy wszedł Rochefort, oparty na ramieniu swego przyjaciela, p. Oliviera Pain, wybuchnęło nieopisane uniesienie.

Studenci poskoczyli z krzeseł i ławek, rzucając się tłumnie ku „czerwonemu latarnikowi“, tak, że obydwaj przyjaciele zaledwie dotrzeć zdołali do przeznaczonego miejsca.

— Dziękuję, dziękuję!— wołał Rochefort— za siebie, a jeszcze bardziej za moich przyjaciół.

Zaledwo Rochefort usiadł, rozpoczęły się mowy.

Pierwszym mówcą był „obywatel“ Lagarde, którego to nadzwyczaj cieszyło, że studenci wyrzekli się swego „indyferentyzmu“ i czczą ludzi, którzy walczą „za wydziedziczonych i robotników“.

Wychyla nareszcie kieliszek wina „za cześć poległych z roku 1871“, pragnąc im wyrazić tym czynem obywatelskim swoją osobistą sympatję.

Następnie w imieniu studentów „obywatel“ Labrosse odczytał oświadczenie, z którego parę ustępów przytoczyć warto.

Oświadczenie to, zwracając się do amnestjonowanych komunistów, powiada:

„Wola ludu powróciła was na łono rodzin... Francja położyła w was swe najpiękniejsze nadzieje (!) i męztwu waszemu powierzyła obronę wielkiej sprawy wolności i sprawiedliwości (?).

„Rewolucja nie skończyła się, jest ona pasmem faktów, z których ostatni (?) jeszcze się nie dokonał“.

I dalej płyną okresy nastrojone na ton, jakiego nie powinni używać nigdy studenci, bo nie w ich ręce składają społeczeństwa misję rozwiązywania wielkich zadań czasu.

Po skończeniu tych elukubracyj wszystko, co było w sali, wyskoczyło na ławki i stoły, drżąc ze wzruszenia.

Ozwały się krzyki i wycia przeraźliwe.

Dopiero uspokoiło się, gdy powstał Rochefort.

„Pozwólcie mi — rzekł — wychylić toast na cześć uczącej się i pracującej młodzieży!“ (Okrzyki: „niech żyje Rochefort!“)

Po krótkiej a silnej przemowie trybuna, Olivier Pain w imieniu towarzyszów niedoli dziękuje także młodzieży, „której waleczna falanga pomnożyła siły pracowników rzeczypospolitej“.

Tu skacze na stół „obywatel“ Lagarde (jak wyżej) i wnosi, ażeby na sztandarach republikańskich wypisać niezwłocznie godła: „*Humanité*“ i „*Internationale*“.

Kończy swą filipikę ogłoszeniem „prawa rewolucji.“

Tego może za wiele już było samemu Rochefortowi, gdyż, podniósłszy jeszcze toast na cześć Blanqui'ego, przeprosił zgromadzonych, że musi śpieszyć do drukarni, w której składają *Intransigeant'a.*

Teraz cały entuzjazm przelał się na siwą głowę Blanqui'ego, który musiał naturalnie także wygłosić mowę.

Zalecał on przedewszystkiem „nieufność“, (piękny cement porządku społecznego!), bo nikt jeszcze nie pożałował tego, że był pesymistą.

Przyszła nareszcie kolej na deputowanego z Besançon, „obywatela“ Beauquier.

Wołał on między innemi:

„Mamy jeszcze jedną Bastyllę do zdobycia, na straży jej stoją inwalidzi senatu i ciała prawodawczego!“

Mówiono potem dużo o emancypacji kobiet i politycznych jej prawach.

A pito—bez końca...

„Branka w seraju.“

Znacznej części publiczności tutejszej nieznanem jest nazwisko Dopplera, którego czteroaktową operę p. t. „Branka w seraju“ przedstawiono w dniu wczorajszym w Eldorado.

A jednak nazwisko to cieszy się rozgłosem za granicą.

Doppler urodził się w Galicji w r. 1822. Z młodu już okazując talent do muzyki, wysłany został na naukę do konserwatorjum wiedeńskiego. Ukończywszy tam chlubnie nauki, przyjęty został jako flecista do dworskiego teatru w Wiedniu.

Ale młody artysta czuł w sobie talent kompozytorski i nie zasypiał sprawy.

Wystawił on kolejno trzy opery p. t. „Ilka“, „Dwaj husarze“ i trzecią, której nazwa wyszła nam z pamięci.

Z tych trzech kompozycyj tylko opera: „Dwaj husarze“ zyskała względne powodzenie.

Widocznie jednak oceniano należycie uzdolnienie muzyczne naszego rodaka, uzyskał on bowiem nominację na dyrektora orkiestry baletu w dworskim teatrze i kilkakrotnie dorabiał albo przetwarzał muzykę do baletów, z powodzeniem na wielkiej scenie wiedeńskiej przedstawionych.

Największy jednak rozgłos zjednała mu opera, **którą wczoraj publiczność tutejsza miała sposobność** usłyszyć w Eldorado.

„Branka w seraju“ przedstawioną została w Wiedniu pod odmiennym tytułem. Powodzenie było niemałe i opera ta ze sceny stołecznej przebiegła szybko różne sceny prowincjonalne, przedstawiono ją we Lwowie (z pierwotnym tekstem polskim Aurelego Urbańskiego), w Gratz, zdaje się nawet, że i w Pradze Czeskiej.

Nie dość na tem, modlitwa derwisza z chórem, stanowiąca początek drugiego aktu, uzyskała wprędce zaszczytne prawo obywatelstwa w literaturze muzycznej europejskiej. Modlitwa ta odznacza się rzeczywiście zręcznością pomysłu, dobrem odwzorowaniem kolorytu miejscowego, i oryginalnością formy, która odrazu uderza, przypominając wrzaskliwe zwoływanie muezzynów na meczetach.

Doppler potrafił tu pochwycić i odwzorować barwę lokalną, i Alla-hu muezzyna, przedstawiając malowniczo śpiewy derwiszów które nazwano wyjącemi.

Wołanie te, rozpływające się przy udziale chóru w przystępną i dobrze wpadającą w ucho melodję, zjednało temu motywowi zasłużone wzięcie w muzycznych sferach.

Śpiew derwisza z chórem często powtarzany bywa na występach koncertowych w Niemczech, a odśpiewany w Paryżu, podczas wystawy powszechnej, uzyskał wielkie powodzenie i od tego czasu znany jest dobrze we Francji.

„Branka w seraju“ jest operą z nastrojem poważnym. Zręcznie napisane libretto daje pole kompozytorowi do rozwinięcia siły dramatycznej w kilku dobrze obmyślanych ustępach, a różnorodność barw, na których się tło samo rozwija, uchrania całość od jednostajności.

W pierwszym głównie akcie wybitnieje silnie narodowość piszącego, w następnych panuje nastrój wschodni, zgadzający się z treścią, na której libretto osnute.

Do szczęśliwszych ustępów zaliczyć można, oprócz wspomnionej powyżej modlitwy derwisza, błogosławieństwo ojca w pierwszym akcie, oraz tercet akt ten kończący, duet pomiędzy Timur-agą (p. Compit) i branką (pani Schürer) w akcie trzecim i zręcznie związaną całość czwartego aktu, z dość efektownem zakończeniem, w którem w dziwnej zaiście zgodzie muzułmanie z chrześcijanami w jedną łączą się modlitwę.

Streszczając zdanie nasze o Dopplerze, przyznajemy, że nie jest to kompozytor źródłowy i nie odziewa swego utworu w tę barwę oryginalności, która niespożyte powodzenie zapewnia dziełom mistrzów sztuki muzycznej.

Ale w każdym razie umie on sobie dobrze radzić z orkiestrą, a wdzięczne, przystępne i dobrze zastosowane jego melodje, mile wpadając do ucha, mogą uczynić „Brankę w seraju“ pożądaną na każdej scenie, zwłaszcza jeżeli zasobna sceniczna wystawa, liczne chóry, dobrana orkiestra i dobre wykonanie pojedyńczych części przyjdą w pomoc wewnętrznej wartości tego w każdym razie niepośledniego utworu.

P. Doroszyński dobrze się zasłużył publiczności tutejszej przedstawieniem tej opery, której rokujemy dłuższe powodzenie. Zasługę tę podziela z nim pan

---

skim, włoskim, hiszpańskim i niemieckim. Ma taką łatwość do języków, iż w przeciągu trzech miesięcy obznajmia się doskonale ze wszelkiemi zwrotami nieznanej sobie mowy. Myśli wszakże po francusku.

— Sądzę — mówiła dalej — że od początku mojego zawodu, zarobiłam już z jakie 30 miljonów franków. Zaledwie połowa tych pieniędzy przeszła na mój użytek, a zebrałam kapitału wcale nie wiele, zamek bowiem, do którego jedziemy i grunta, jakie go otaczają, stanowią główną część mojej fortuny. Całą moją własnością nieruchomą, jak dotychczas, były kufry z ubraniem, klejnoty i podarunki. Mienie moje główne zawiera się w gardle. Rachuję na nie i nigdy mnie nie zawodzi. I to do tego stopnia jest prawdą, iż chcąc dokupić gruntu do mojego zamku, musiałam dać parę koncertów we Włoszech. Jeden z moich przyjaciół, kawaler B*, mówił do mnie po skończeniu każdego śpiewu: „Oto już stanął dach do zamku“ — „A teraz skończyłaś pomarańczarnię“. — „Te ostatnie tryle, to budynki folwarczne“.

Tak samo powiadają o Faureze, iż każda nuta, wychodząca z ust tego króla barytonów, wynosi na pieniądze od 30 do 50 franków. Raz zdarzyło się, iż Faure zapragnął zakupić u Barbedieun'a jakiś przedmiot sztuki, kosztujący około 300 franków. Poszedł więc do kasjera i wypuścił na niego ruladę chromatyczną z dziesięciu tonów.

Kasjer wręczył mu żądany przedmiot i jako sumienny człowiek, dopłacił mu jeszcze franka i pięćdziesiąt centimów.

Pytano się Patti, jakiego kompozytora utwory najlepiej śpiewać lubi.

— Ulubioną moją operą—rzekła — jest Rigoletto. Ale maestro, którego przekładam nad wszystkich, to zawsze Rossini i...

Tu zacięła się.

— I kto? — nacierał zapytujący.

— I... mówię to po cichu, bo francuzi by mi tego nigdy nie darowali, i... Wagner.

I zaraz przytoczono zdanie Rossiniego o Wagnerze.

— Wagner — mówił wielki maestro włoski — to Verdi, który przymięszał trochę niemieckiego kapuśniaku do makaronu włoskiego.

W ślad za tem posypały się naturalnie różne anegdoty o Rossinim.

Po śmierci Meyerbeera, kuzyn jego, Juljusz Beer, skomponowawszy marsz żałobny, przybył odegrać go Rossiniemu w Passy.

— I cóż o tem powiesz mistrzu? — zapytał po odegraniu swojego utworu.

— Mój kochany — odrzekł Rossini — zdaje się, iż lepiej by było, żebyś ty był umarł a Meyerbeer napisał marsz żałobny na twój pogrzeb.

Znany kompozytor, książę Poniatowski, przybył raz do twórcy „Wilhelma Tella“ i odezwał się do niego w ten sposób:

— Przychodzę mistrzu z dwiema operami mojej kompozycji. Jedną z nich mam przedstawić w przyszłym sezonie. Nie wiem, którą wybrać i pragnąłbym w tym względzie zasięgnąć twojego światłego zdania.

I usiadł do fortepianu.

Ale zaledwie przebrzmiał końcowy akord pierwszej kompozycji, Rossini zawołał:

— Wolę tamtę drugą, której nie słyszałem.

Wiadomo, że Rossini nie czuł wielkiej sympatji do Meyerbeera i autor „Roberta djabła“ odpłacał się mu naturalnie wzajemnością.

Pewnego dnia Rossini, cierpiąc mocno na żołądek, musiał asystować koncertowi, w którym artyści wykonywali głównie jego kompozycje.

Mayerbeer widząc, że mistrz, trapiony wewnętrznemi boleściami, krzywi się okrutnie, zbliżył się do niego i rzekł:

— Co ci jest?

— Mam niestrawność.

— A wiesz z czego?

— Prawdopodobnie z objedzenia się makaronem.

— Ale gdzież tam. Z przesytu własną muzyką.

Zamek Patti oddalony jest od stacji kolei przeszło dwie godziny drogi. Diwa wszakże zapewniała swoich gości, że wkrótce ma być zbudowaną odnoga kolei, która ma przechodzić w sąsiedztwie tego zamku i że kilku członków parlamentu zapewniało ją, iż stacja będzie urządzoną w bliskości jej mieszkania.

Zamek ten ma być prześliczny, a przyjęcie było czarodziejskie.

Muzyka, polowanie, rybołowstwo, przejażdżka, ognie sztuczne, niczego tam nie zbrakło. Diwa, której mieszkanie jest prawdziwem muzeum rozlicznych rzadkości i nader kosztownych podarunków, pokazywała z rozkoszą gościom fortepian, który, jak twierdziła, pierwszy raz na własność posiada, gdyż dotychczas grała tylko na najętych lub pożyczanych. Ogromnie ją martwiła skaza, którą przypadkiem służący zrobił na palisandrze.

Po dwudziestoczterogodzinnym pobycie w zamku, towarzystwo rozjechało się, unosząc ze sobą różnorodne wrażenia.

Krzyszkowski, dyrektor orkiestry w Eldorado, rozporządzając bowiem bardzo ograniczonemi środkami, potrafił on jednak ze skróconego znacznie dzieła utworzyć całość, sprawującą dodatnie wrażenie na słuchaczach.

Pan Compit, jako Timur Aga, wykazał umiejętne użycie niezbyt wielkiego ale wdzięcznego organu, którego już niejednokrotnie dawał dowody; pani Schürrer zbyt wysoką dla swojego głosu partję branki odśpiewała dość poprawnie, pokilkakrotnie zyskując oklaski licznie zgromadzonej publiczności; p. Patiuszenko dobrze odśpiewał błogosławieństwo ojca, a cała wystawa (nowe kostjumy i dekoracje) była możliwie staranną i pozwala się domyślać, jakie wrażenie sprawiłaby „Branka w Seraju“, gdyby przedstawiona na wielkiej scenie znalazła tam środki potrzebne do należytego i pełnego jej wykonania.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W ministerjum komunikacyj pracuje obecnie specjalna komisja nad rozwiązaniem kwestji, jakie rzeki uznane być winny za spławne. Dla braku jednak odpowiedniego materjału, prace komisji idą bardzo powoli. W celu zaradzenia temu, komisja zamierza rozesłać do zwierzchników okręgów komunikacyj lądowych i wodnych okólniki z żądaniem dostarczenia jej potrzebnych wiadomości.

= *Nowosti* podają pogłoskę, iż procedura administracyjna przeciwko osobom, naruszającym rozliczne ustawy rządowe w Królestwie Polskiem, ma być zreformowaną w ten sposób, ażeby nie różniła się od podobnej procedury w Cesarstwie.

= *Golos* donosi, że wkrótce przez władze rozstrzyganą będzie kwestja dozwolenia osobom pochodzenia polskiego i izraelskiego utrzymywania stacyj pocztowych w gubernjach południowo-zachodnich.

= W celu prawidłowej kontroli zarówno nad ilością i jakością przewożonych kolejami żelaznemi towarów tak w komunikacji zagranicznej, jak i wewnętrznej zamierzono podobno urządzić przy główniejszych przynajmniej stacjach odpowiedzialne artele do ekspedjowania towarów.

= Odbywane są przez policje rewizje stanu domów pod względem utrzymania czystości i wykonywania przepisów sanitarnych; za znalezione nieporządki karani są stróże domów, właściciele i bezpośrednia służba policyjna.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 11 do 17 lipca r. b. Urodziło się: chłopców 135, dziewcząt 112, razem 247 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 25, dziewcząt 15, razem 40 (więcej o jedno niż w tygodniu poprzedzającym). Noworodków martwych było 4 (chłopców 3, dziewczyna 1). Co do religji: katolickiej 146, prawosławnej 7, ewangielicko-augsburskiej 17, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 76. Zmarło zaś: mężczyzn 85, kobiet 99, razem 184 (mniej o 16 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 111 (mniej o 23 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 6, kobiet 10, razem 16 (mniej o 7 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule V i VI—39, najmniej w IV i VII—po 10. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: suchoty płuc—43, nieżyt kiszek—24, zapalenie oskrzeli i płuc—16, uwiąd schyłkowy—11, błonica i dławiec—7, durzyca brzuszna—6. Śmierć wypadkowa zaszła raz. Z przyczyn niewiadomych zmarło 16 osób (mężczyzn 8, kobieta 8). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 85 (mniej o 11 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim—66, prawosławnym—2, ewangielicko-augsburskim—4, wyznania mojżeszowego—13.

= W ciągu tygodnia od 11 do 17 lipca r. b. dostawiono na targ praski wogóle 1,367 sztuk bydła (więcej o 293 sztuk niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie bydła stepowego: wołów 1,226, krów 5; bydła miejscowego: wołów 75, krów 121. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,067, krów 3. Na prowincję zakupiono z bydła stepowego: wołów 159; krowy 2; z bydła miejscowego: wołów 15, krów 58. Krów dojnych było na targu 56. Pozostało niesprzedanych: 7 krów miejscowych. Przypędzono wieprzów 2,000, z czego sprzedano do Prus i na prowincję 800 sztuk; cieląt 800 (mniej o 180 niż w tygodniu poprzedzającym), owiec 1,200. Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 1,579 pudów, wieprzowego 200, baraniego 275, cielęcego 95, razem 2,149 pudów (więcej o 398 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe płacono po k. 15 za funt, cielęce po k. 14, wieprzowe po kop. 15, baranie po kop. 14.. Funt chleba razowego kosztował 3¼ kop., pytlowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 kop. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 65 i rs. 1 kop. 50.

= Bank handlowy warszawski od dnia dzisiejszego zmienił stopę procentową od sum w nim lokowanych. Pobierane będzie od sum na rachunku przekazowym za zażądaniem wymagalnych 2½%, od wymagalnych zaś z siedmiodniowym terminem 3%. Od władów *à vue*—2½%, za 7-dniowem wypowiedzeniem 3%, terminem 3-miesięcznym 3%, 6-miesięcznym 3½%, rocznym 4%.

= Zapis do szkoły krawiectwa przed kilkoma dniami się rozpoczął. Odbywa się on w kancelarji spółki Zjednoczonych krawców, w domu przy ulicy Długiej pod nr 20, od godziny 4 do 7 po południu. Dotąd zgłosiło się zaledwo 5 kandydatów, spodziewanym jest jednak liczniejszy ich napływ. Zarząd szkoły, dla informacji rodziców, wydał w oddzielnej odbitce wyciąg z ustawy i instrukcji szkoły. Odbitka ta dołączoną zostanie do pism.

= Pod Warszawą założonych zostanie wkrótce kilka nowych fabryk. Między innemi mówiono nam o znacznej odlewni żelaza i o fabryce zapałek. W samej Warszawie ma powstać nowa fabryka tkacka z przędzalnią wełny czesankowej. Wreszcie zaznaczyć należy, iż niedawno założono w naszem mieście fabrykę pudełek blaszanych, dotąd sprowadzanych z zagranicy. Wogóle przemysł rozwija się u nas coraz poważniej.

= Z powodu wystawy rybackiej w Berlinie występuje obecnie w pismach publicznych dość często kwestja o zarybianiu wód w kraju naszym.

Przypomnieć tu nie wadzi, iż b. komisja rządowa przychodów i skarbu założyła o 3 lub 4 wiorst od m. Suwałk, w jeziorach przy folwarku Hutejańskim, kosztowny zakład do sztucznego rozmnażania ryb.

Pobudowano wówczas odpowiednie budowle, wyprowadzono krynice, stawiono dom mieszkalny dla naczelnika dyrygującego zakładem i sprowadzono z Paryża 300,000 zarybku.

Po zwinięciu komisji skarbu cały ten zakład objęli w zarząd komisarze włościańscy; widocznie w nowych zarządcach tkwiło przekonanie, że skoro muchy same się hodują w powietrzu, a żaby w bagnach, to i rybom mającym podostatkiem wody krzywda być nie może i obejdą się bez zakładu sztucznego rozmnażania.

Skasowano więc posadę naczelnika zakładu, jeziora mające być zarybione żydom wydzierżawiono i całe owo rybactwo, tyle rokujące nadziei na przyszłość, przepadło za jednym zamachem.

Dom mieszkalny, porządny, nowy, od 20 blisko lat stojąc pustkami, grozi już ruiną, a wraz z nim i resztka budowli.

Komisja skarbu, wszystkie owe znaczne wydatki na urządzenie sztucznego zapładniania ryb, ponosiła w nadziei, że wszystkie krajowe większe jeziora zaludnią się wkrótce łososiopstrągami, siejami, pstrągami zwyczajnemi, sielawami itd.

Dziś wszystko przepadło, całe gospodarstwo rybne zmarnowane, pstrągarnie poniszczone, a sieje i łososiopstrągi wyławiają włościanie okoliczni, sprzedając je zaufanym osobom.

Czy nie znalazłaby się jaka rada na to?

Wszakże gospodarstwo rybne stanowi bardzo ważną część naszego gospodarstwa krajowego, a trudno zaprzeczyć, że znajduje się ono u nas w nader gorszącem zaniedbaniu i cała ta ważna gałęź przemysłu rolnego coraz bardziej upada.

= Z teatru i muzyki.

—b— W szeregu gościnnych występów p. Lüdowej, rola Mańki z komedji Blizińskiego „Pan Damazy“ nie należy do najszczęśliwszych.

Artystka okazała w niej jak zwykle swobodę, obycie się ze sceną i umiejętność użycia środków zaczerpniętych z techniki aktorskiej, zdobytej już i w pewnym stopniu przyswojonej— ale charakter nie był pojęty tak, jak go autor obmyślił.

Pani Lüdowa odjęła Mańce jedyny motyw wyjaśniający jej charakter, sytuację domową i stosunek do jednego z bohaterów — temparament.

Bez temperamentu, bez pewnej poezji, krewkości, Mańka staje się postacią nietylko niejasną, ale nawet niesympatyczną, a słabość jej dla domowego faworyta budzi w takim razie przypuszczenia i podejrzenia, które bynajmniej nie były w intencji autora.

Pani Lüdowa zastąpiła temperament flegmatyczną nieco sentymentalnością, na czem charakter bynajmniej nie zyskał — przeciwnie nawet, w scenach z Sewerynem i wobec jego pospolitych wybryków, objawił się słabą jakąś biernością, nie licującą bynajmniej z gwałtowną, namiętną może, ale uczciwą i nieprzewrotną naturą dziewczęcia.

Cała zresztą sztuka graną była dziwnie ospale, jakby za pańszczyznę — i gdyby nie humor Żołkowskiego i p. Szymanowskiego, trzebaby się śmiertelnie nudzić na jednej z najlepszych sztuk naszego oryginalnego repertuaru.

Metoda rozwlekania dykcji, przeciągania scen do nieskończoności tak się na naszej scenie rozwielmożniła, że nie są od niej wolni ci nawet artyści, którzy niegdyś życie z sobą na scenę przynosili.

Na widza wieje z tej sceny chłód, obojętność, apatja — jestto gra niebezpieczna — bo prowadzi do tego, że w końcu z widowni na aktorów ten sam prąd zawieje — a wtedy niczem się nie rozgrzeje tak wystudzona atmosfera.

* Pani Jakowicka po przyjściu do zdrowia śpiewa dziś w „Hugonotach“ wraz z pp. Zakrzewskim i Wasilewskim.

* Jutro pani Lüdowa wystąpi gościnnie w „Pozytywnych“ Narzymskiego, w roli hrabianki Julji.

* Pan Rychter, który w poniedziałek rozpoczyna występy gościnne na scenie warszawskiej w nowych komedjach: „Pan Benet“ i „Ubogi czy bogaty?“, w dalszym ciągu wystąpi w „Zemście“, w „Panu Jowialskim“, „Dzień św. Zofji“, w „Skąpcu“, i kilku innych rolach swego bogatego repertuaru.

* Pp. Barcewicz i Paderewski dawali w niedzielę i wtorek dwa koncerty w Libawie.

Publiczność kąpielowa przepełniła salę ratuszową, a gazeta miejscowa wyraża się z najwyższym zachwytem o grze Barcewicza, chwaląc przytem poprawność gry p. Paderewskiego.

Barcewicz wykonał między innemi koncert i legendę Wieniawskiego, tańce hiszpańskie Moszkowskiego, balladę i polonez Vieuxtempsa, tańce węgierskie Bramhsa i fantazję z „Fausta“ Sarasatego.

* Eldorado przygotowuje parę nowości oryginalnych między innemi 3-aktową komedję p. Zygmunta Przybylskiego „Nierozegrana partja“, tudzież dwa jednoaktowe utwory p. Leopolda Świderskiego „Pokusa“ i „Jesienią“.

= Z powodu artykułu naszego o pożarze w Żelechowie, otrzymujemy następującą uwagę od p. W. Milowicza ze Lwowa:

„Żelechów chwilowo tylko był w posiadaniu Lubomirskich i przeszedł do Zakrzewskich. Pałac i kościół postawił Ignacy Zakrzewski, poseł poznański, dwukrotnie obierany prezydentem miasta Warszawy, (zwany kochankiem Warszawy), który w parę miesięcy po powrocie z Petersburga umarł w Żelechowie i na tamtejszym cmentarzu pochowany został. Tadeusz Zakrzewski, syn prezydenta a chrzestny syn Kościuszki, doszedłszy do pełnoletności, sprzedał Żelechów i kilkanaście wsi składających klucz żelechowski dla zaspokojenia pretensyj rymarza Dangla i innych fabrykantów, którym prezydent miasta Warszawy a ojciec jego poręczył za dostarczone rekwizyta wojskowe. Zwłoki Tadeusza Zakrzewskiego spoczywają także na cmentarzu żelechowskim.“

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Za pośrednictwem twego pisma pragnę, panie redaktorze, przedstawić komisji sanitarnej moje zażalenie.

W tych dniach zwiedziłem wieś Mościsk, w gminie Młociny, położoną w stronie Powązek, i dowiedziałem się, że w miejscowości tej wydarzyło się kilka wypadków cholery, zakończonych śmiercią.

Nie chcę temu wierzyć, gdyż jestem przekonany, iż warszawska rada zdrowia byłaby już o tem powiadomioną; czy przecież wiadomość ta jest prawdziwą lub nie, pragnąłbym, aby komisja sanitarna zwróciła swoją uwagę na ulicę Prostą, znajdującą się pod względem hygienicznym w najgorszych warunkach.

W blizkości drogi żelaznej wiedeńskiej widzimy kanał otwarty, cały napełniony nieczystością, wydzielający z siebie wyziewy cuchnące i zepsute.

Na podwórzach domów znajduje po dwanaście koni pomieszczenie, a mierzwa z pod nich wrzucana bywa do miejsc ustępowych, z czego wytwarza się powietrze trudne do oddychania, mogące wywołać zarazę lub w samym razie być doskonałym jej przewodnikiem.

Jeden z mieszkańców ulicy Prostej.

= Ciekawy fakt.

W tych dniach pod osadą Widawa w pow. łaskim, włościanie z Uniejowa nabyli majątek Wólkę Kleszczową, liczącą 16 włók ziemi.

Majątek ten kolonizują obecnie pomiędzy siebie.

Wólka Kleszczowa miała być nabytą przez niemca i to właśnie spowodowało włościan do jej zakupienia.

= Doktor Tanner.

Dnia 22-go b. m. w południe oryginalny amerykanin rozpoczął 25 dzień swego postu. Zrana czuł zawrót głowy i boleści w żołądku.

Puls liczył 72 uderzeń, temperatura ciała wynosiła $98^3/_5$, oddychanie na minutę: 16.

Dzień wprzódy ważył 122 funtów. W przeciągu 24 godzin utracił 1½ funta wagi. Rysy jego twarzy

ściągnęły się i zdradzają wyczerpanie sił; oczy mają nienaturalny wyraz.

Najpełniejsze części jego otyłego organizmu najwięcej utraciły ciała.

We dnie śpi coraz więcej; siły i żywotność ubywa.

Mimo tego umysłowo jest rzeźwym i dosyć wesołym, a lekkie ślady osłabienia przytomności znikły, odkąd zaczął pić wodę.

Przed dni 14 bowiem zupełnie napoju nie używał, teraz pije coraz większe ilości wody.

Najciekawszym jest fakt, że ubywa mu wzrostu. Gdy rozpoczynał swój post mierzył 5 stóp 5½ cali, obecnie mierzy o 2 cale mniej.

Lekarze obawiają się o umysł Tannera, gdyby nawet energja fizyczna i siła woli pozwoliły mu przebyć 40 dni bez pokarmu.

Telegram *Biura Reutera* z dnia 23 donosi:

„Stan dra Tannera dziś pomyślniejszy. Twierdzi on, że picie wody obciąża jego żołądek i odtąd będzie pił bardzo mało; o północy wychylił dwie szklanki. Dużo mówi i chętnie używa ruchu. Z oburzeniem zaprzecza wieściom, jakoby siły jego były u schyłku i twierdzi, że nigdy nie był pewniejszym zwycięztwa, jak w tej chwili“.

Dr Tanner jest anglikiem z Turnbridge Wels; obecnie liczy lat 49.

Jadał zawsze umiarkowanie, po dwa razy na dzień, karmiąc się głównie chlebem i mlekiem.

Lekarze twierdzą, że powinien on był umrzeć przed 24-tym dniem postu.

Jestto więc prawdziwy fenomen.

= Jeszcze o willi Mommsena.

Donosiliśmy już o pożarze, którego stała się pastwą willa Mommsena w Charlottenburgu, pod Berlinem; budynek ten trzypiętrowy zamieszkany był przez sławnego historyka i jego rodzinę.

Gabinet Mommsena i jego bibljoteka, zawierająca około 40,000 tomów, znajdowały się na trzeciem piętrze.

Ogień wszczął się pomiędzy szóstą a siódmą wieczorem i trwał do drugiej godziny rano.

Pomiędzy rękopismami, wyrwanemi z płomieni, jest podobno 9-ty, 10-ty i 11-ty tom Zbioru napisów rzymskich z półwyspu włoskiego.

Napisy z wysp włoskich (Sycylji, Sardynji, Elby etc.) w części tylko zdołano ocalić; helweckie zaś uległy zupełnemu zniszczeniu.

Niewiadomo jeszcze, co się stało z afrykańskiemi.

Cztery cenne kodeksy historji gotów z bibljoteki berlińskiej, wiedeńskiej, wrocławskiej i heidelberskiej spłonęły do szczętu.

Drogocenne prelekcje wielkiego uczonego w uniwersytecie berlińskim, których rękopisy spłonęły, dadzą się złożyć z notatek słuchaczów.

Natomiast przepadły „collectanea“ do przygotowywanych dzieł o „Prawie państwowem rzymskiem“ i „Historji rzymskiej“, tudzież cały materjał artystyczny do wydania starożytnych pism o historji Niemiec.

Prof. Mommsen, który ochłonął już nieco z bolesnego wzruszenia, zamierza udać się przedewszystkiem do Szwajcarji, celem ponownego zbierania tamże materjałów historycznych, które postradał.

= O Bismarcku.

Maurycy Busch ogłosił parę nowych szczegółów o wielkim właścicielu trzech włosów...

Kanclerz uważa za najświetniejszy epizod swej dyplomatycznej działalności sprawę szlezwicko-holsztyńską.

Pewnego wieczoru jesiennego w Warcynie tak opowiadał książę:

„Gdy zostałem wyniesiony do godności książęcej, król życzył sobie, ażebym przyjął herb Alzacji i Lotaryngji, ja jednak przeniosłem szlezwicko-holsztyński, gdyż to jest mój najlepszy czyn dyplomatyczny.

Nikt mnie nie chciał brać na na serjo, gdym rzucił myśl aneksji Szlezwiku i Holsztynu.

Niemieckie państewka, damy dworu, liberały, anglicy — wszyscy sprzysięgli się przeciwko mnie.

Na radzie ministrów powiedziałem wtedy mowę najdłuższą, jaka kiedykolwiek wyszła z ust moich.

Cóż, kiedy cały mój krasomówczy popis wydał się moim kolegom — majaczeniem pijaka!

Widziałem po ich pobłażliwych minach, że cały mój projekt przypisują dobremu śniadaniu, na którem za wiele piłem...

P. Costenoble spisywał protokół posiedzenia i jakież było moje zdziwienie, gdy obaczyłem, że ustępy, na które położyłem największy nacisk, w protokóle opuszczono!

Gdym go zagadnął o to, odrzekł mi Costenoble, iż sądził, że sprawi mi przyjemność, zacierając ślad tych ustępów.

Naturalnie odrzekłem usłużnemu koledze: myśl pan sobie, żem był pijany, ale słowa moje zapisz...

No — i dostaliśmy Szlezwig i Holsztyn...“

Anegdota z r. 1866...

Gdy podczas kampanji naszej w Czechach odbywała się w kwaterze mojej narada wojenna, podniesiono zapalczywie myśl przeniesienia wojny do Węgier.

Zwracałem uwagę na cholerę, bagna węgierskie, potrzebę zmiany frontu operacyjnego i t. p.

Wszystko napróżno...

Widząc, że nie przemogę strategików, wyszedłem ze saloniku do mojej sypialni, oddzielonej od niego tylko wązką ścianką drewnianą i — położyłem się spać.

Ale nerwy moje były gwałtownie wstrząśnięte żywą dyskusją

Począłem przez sen krzyczeć...

Na krzyk mój powynosili się czemprędzej koledzy i — więcej już nie powróciliśmy do planów węgierskich.

= Tragedja miłości.

Mistress Anna Wetmore była jedną z najsympatyczniejszych i najwytworniejszych zjawisk amerykańskiej kolonji w Paryżu.

Ukochawszy w Ameryce lorda Henryka Paget, markiza Anglesea, porzuciła dom mężowski i przybyła z nim do Paryża.

Markiz zobowiązał się pisemnie zaślubić Annę, jak tylko otrzyma rozwód z pierwszym mężem.

238 listów, złożonych obecnie u notarjusza, stwierdza płomienny afekt markiza do pięknej amerykanki.

Przed kilku tygodniami udał się wszakże szlachetny lord do dóbr swoich rodzinnych, dokąd go powołała śmierć jednego z krewnych, a pani Wetmore otrzymała niebawem list, w którym ją powiadamia, że wszystko pomiędzy nimi skończone.

Równocześnie dowiedziała się, że markiz zamierza poślubić słynną piękność w Londynie, mrs. Woodhouse, z którą świeżo się poznał.

Nieszczęśliwa wysełała do wiarołomnego list za listem, nie usłuchała wszakże rad przyjaciół, którzy ją nakłaniali, żeby się udała do sądów angielskich.

W dniu zaślubin swego kochanka, które odbyły się w gmachu ambasady angielskiej w Paryżu, opuszczona kobieta przywdziała szaty żałobne i zamknęła się w domu, nie przeczuwając, iż markiz, który obawiał się z jej strony skandalu, zawezwał pomocy policyjnej i podczas ceremonji rozkazał obsadzić policją hotel ambasady na Faubourg Saint-Honoré.

Anna nie myślała o zemście...

We środę znaleziono ją zmarłą w łóżku.

Ciało, prawie spopielałe, nosiło ślady okropnych męczarni.

Otruła się...

Znaleziono w organizmie nieszczęśliwej laudanum i morfinę.

= Od pioruna.

We wsi Zdzienice, w pow. tureckim, piorun dnia 24-go b. m. uderzył w chatę wdowy.

Chata spłonęła.

Jednocześnie piorun zabił dziewczynę 16-letnią, znajdującą się w domu.

= **Wypadki.**

* W krzakach pomiędzy fortem Śliwickim i Szmulowizną, w obrębie wsi Brudno, znaleziono ciało martwe mężczyzny nieznanego nikomu z nazwiska i miejsca zamieszkania.

Człowiek ten mógł mieć około lat 35 i był wzrostu wysokiego.

Znalezione zwłoki były odarte z odzieży, tylko pięść lewej ręki obwinięta była gałganami.

Ciało to już psuć się zaczęło i wydawało woń nieprzyjemną; przykryte było trawą i wsunięte w rodzaj namiotu utworzonego z dwóch krzaków sąsiednich, których wierzchnie gałęzie związane były łoziną.

Ciało zabezpieczono.

Śledzwo rozpoczęto.

* Na ulicy Żelaznej, przed domem nr 47, znaleziono nad ranem zwłoki jakiegoś człowieka, jak się zdaje żebraka, który prawdopodobnie przechodząc tamtędy zmarł nagle.

* Na łące, z prawej strony szpitala ujazdowskiego, pod sztachetami, znaleziono nieżywego człowieka, około 45 lat mieć mogącego, prostego stanu.

Śledztwo dla wykrycia jakichkolwiek o zmarłym wiadomości rozpoczęto.

Przyczyną śmierci był prawdopodobnie atak apoplektyczny.

* Ksawery S., o którego samobójczym zamachu wczoraj donosiliśmy, zmarł nocy minionej w szpitalu św. Ducha wskutek rany, jaką sobie zadał.

* Woźnica prywatnego ekwipażu Jan S., przejeżdżając ulicą Żabią, najechał na p. K., który uderzony dyszlem, upadł na bruk i mocno pokaleczony został w nogi, krzyż i głowę nad prawem okiem.

Woźnica zdołał zbiedz.

Śledztwo zarządzono.

* **Dziś, około godziny 3 i pół zrana, w gmachu instytutowym głuchoniemych i ociemniałych w drewnianej komórce zapaliły się węgle kamienne.**

Topornicy oddziału z Nowego-Światu ogień natychmiast ugasili.

* Z mieszkania Estery G., przy ulicy Krochmalnej, pod nr 4, skradziono złote przedmioty i kosztowności oraz gotówką rs. 104.

Ogólną stratę poszkodowana ocenia na rs. 470.

Złodzieje wyłamali drzwi szafy.

Podejrzenie pada na dwóch młodych chłopców starozakonnych, którzy tam w tymże czasie widziani byli.

= Jak kulą w płot.

Pewien nauczyciel usiłował wytłómaczyć chłopcom w ochronce znaczenie skruchy.

— Przypuśćmy — rzekł, że jakiś zły chłopak ukradł pomarańczę. Matka spostrzegła to, ujęła go łagodnie za rękę i powiedziała, że to jest bardzo źle i że to ją okropnie zmartwiło... Wszakże ten chłopiec powinien uczuć żal, nieprawdaż? — zapytał nauczyciel.

— Naturalnie—odparł jeden z chłopców.

— A to czemu Antku?—spytał znowu.

— A bo...—jąkał Antek.

— Bo co? — rzekł nauczyciel.

— A bo nie mógł zjeść pomarańczy.

= Naiwne wyznanie.

— Wiesz Piotrze — rzekł Paweł—miałem kiedyś prześlicznego psa, który doskonale umiał odróżnić włóczęgę i nicponia od uczciwego człowieka.

— I cóż się z nim stało—zapytał Piotr.

— Ach, musiałem oddać go między ludzi, bo mnie kąsał!...

= Przed ślubem i po ślubie.

— Pal, ile ci się podoba—rzekła ona.

To było na trzy miesiące przed ślubem

— Ach, już musiałeś tutaj palić tę starą, cuchnącą, obrzydliwą fajkę—a ja ci mówię, że ten *odor* może wystraszyć wszystkich z pokoju! — zawołała, zatykając nos.

To było w sześć miesięcy po ślubie.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Ludwik i Paulina Górscy rs. 100, Milowicz ze Lwowa 10 zł. reńskich na pogorzelców Żelechowa, J. K. kop. 36 dla subjekta handlowego J. R. na kurację w Ciechocinku.

— F. B. paczka ubrania dla ubogich dzieci.

— P. Adam Staszczyk na budowę kościoła W.W. Świętych złożył rs. 1.

— *Kijewlanin* donosi, że w sądzie wojennym okręgowym w Kijowie roztrząsane będą wkrótce dwie ważne sprawy polityczne. W pierwszej na ławie oskarżonych zasiądą: mieszczanin Nikita Lewczenko, poddany austryjacki Bolesław Kostecki, osobistość niewiadoma z nazwiska, nazywająca się Stefanem Bojczenko, mieszczanin Bonjamin Pozen, syn djaka cerkiewnego Paweł Lozanow, Mojżesz Dikowski, osobistość nieznana z nazwiska, nazywająca się Mikołajem Troickim, włościanin Sebastjan Iljaczenko-Kucenko, syn księdza Sergjusz Dikowski, również syn księdza Dymitr Buciński, szlachcic Mikołaj Podrebski, szlachcic Włodzimierz Łukow, syn księdza Michał Popow, szlachcic osobisty Ignacy Iwanow, szlachcic Michał Klimenko, żona dziedzicznego obywatela honorowego Wiktorja Lewenson, syn sekretarza gubernjalnego Mikołaj Petrow, szlachcic Teodor Jurkowski, mieszczanka Szaja Szechter, mieszczanka Fani Rechert i poddany austryjacki Salomon Lotrynger. Wszystkie wymienione osoby są oskarżone o utworzenie w Kijowie tajemnego bezprawnego stowarzyszenia, mającego na celu wywrócić drogą rewolucji istniejący porządek państwowy i społeczny, w którym to celu utrzymywali stosunki z innemi tegoż samego rodzaju kółkami, znajdującemi się w Petersburgu i niektórych miejscowościach Cesarstwa, urządzali zebrania, rozpowszechniali rewolucyjne proklamacje, fałszowali paszporta, sprowadzali maszyny eksplodujące i t. d. Głównymi naczelnikami tego stowarzyszenia byli Popow i Iwanow. Nadto niektórzy z oskarżonych znajdują się pod zarzutem używania dowodów fałszywych, a Iwanow nawet obwiniony jest o opór zbrojny. Druga sprawa jest wytoczoną Teodorowi Jurkowskiemu, oskarżonemu o udział w tajemnem stowarzyszeniu, a nadto o podkopanie się, przy współudziale kilku innych osób, pod skarbiec kasy gubernjalnej w Chersonie i zabranie ztamtąd półtora miljona rubli.

Nekrologja.

† Jutro, jako w wigilję imienin ś. p. Ignacego **Dąbrowskiego**, b. burmistrza m. Końskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **7-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—17698.—

† Za spokój duszy ś. p. Leopolda **Grabowskiego,** byłego naczelnika wydziału administracyjnego zarządu IX okręgu komunikacji, w piątek. dnia 30 b. m., jako w szóstą rocznicę śmierci, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza. —17673—

† W sobotę, dnia 31 lipca, jako w dniu imienin ś. p. Ignacego **Zaborowskiego,** b. naczelnika wydziału b. komisji rządowej sprawiedliwości, za spokój duszy jego, odprawioną będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, wotywa, na którą pozostała żona zaprasza przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —17612—

† Dnia 31 lipca, w sobotę, jako w dniu imienin ś. p. Ignacego **Geralt Gierzyńskiego,** emeryta i opiekuna X ochrony św. Zofji, odprawioną będzie w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, wotywa żałobna, a o godzinie **12-tej** na Powązkach poświęcenie grobu, na które pozostała siostra zaprasza przyjaciół, znajomych i kolegów ś. p. Gierzyńskiego. —17699—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Neapol** 27-go lipca.— Onegdaj rano dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi.

× **Bern** 27-go lipca. — W dniach od 24 do 27 sierpnia odbywać się tu będą pod przewodnictwem sir Roberta Phillimoresa obrady kongresu praw ludu.

× **Kopenhaga** 27-go lipca. — W tych dniach odsłonięto tu pomnik Andersena, sławnego poety i powieściopisarza duńskiego, zmarłego w r. 1875. Król Danji, królowa i cały dwór znajdowali się przy uroczystości odsłonięcia pomnika wzniesionego w ogrodzie otaczającym stary zamek Rosenberg. Andersen, przedstawiony w postawie siedzącej, czyta jedno ze swych dzieł.

× **Berlin** 27-go lipca. — Ernest Rossi łącznie z Adelaidą Ristori rozpocznie tu dnia 9 sierpnia w teatrze narodowym szereg występów gościnnych.

× **Peszt** 27-go lipca.—W centralnej kasie miejskiej burmistrz peszteński odkrył znaczną defraudację; kasjer i kontroler zostali uwięzieni.

× **Peszt** 27-go lipca.— W Aradzie stracono przez powieszenie szeregowca piechoty Szabo, przekonanego o trzechkrotną dezercję, liczne napady rozbójnicze i morderstwo z rabunkiem połączone; wyrok spełnił peszteński kat Kozarek.

× **Praga** 27-go lipca.—Dr Holub, sławny podróżnik afrykański, ukończył ostatni arkusz swego dzieło o Afryce i wybiera się w nową podróż. Przygotowania do tejże zabiorą od 4—5 miesięcy czasu. Ostatnie dzieła Holuba: „Siedm lat w Afryce“ znalazło w południowo-afrykańskiej prasie angielskiej jaknajlepsze przyjęcie.

× **Kraków** 27-go lipca.—Pogłoska, jakoby cesarz Franciszek Józef zamierzał odłożyć na później podróż swą do Galicji, okazała się najzupełniej mylną; ułożony już program tej podróży został zatwierdzony.

× **Kraków** 27-go lipca.—Przedłożone ogólnemu zgromadzeniu Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu sprawozdanie za rok 1879 wykazuje stratę w sumie 54,056 guldenów, powstałą z niepomyślnych tranzakcyj zbożowych w roku zeszłym.

× **Kraków** 27-go lipca.—Do Zakopanego przybywa Henryk Siemiradzki wraz z słynnym turystą francuskim, Wiktorem Tissot, który zamierza dłuższy czas zabawić w Galicji, celem napisania o niej książki. Będzie on również obecnym przyjęciu cesarza w Krakowie i Lwowie.

× **Lwów** 27-go lipca.—Sejm galicyjski zamknięty został w sobotę. Przedtem jeszcze uchwalono energiczną rezolucję, protestującą przeciwko nowemu wymiarowi podatku gruntowego, wskutek czego Galicja musiałaby płacić o 2 miljony więcej podatków niż dotąd. Poseł Chrzanowski wykazał, iż w takim razie wartość ziemi w Galicji zmniejszyłaby się o 40 miljonów. Do deputacji, mającej imieniem sejmu powitać cesarza, wybrano do dawniejszych pięciu członków jeszcze Jks. biskupa Dunajewskiego i dra Smolkę.

× **Lwów** 27 lipca.—Księgarnia Gabrynowicza i Schmidta przygotowuje do druku nowy tom pism Krasińskiego, zawierający utwory nie pomieszczone w dawniejszych edycjach.

× **Lwów** 27-go lipca.—Na miejsce dra Dworskiego, który złożył swój mandat do rady państwa, odbędą się wybory uzupełniające w Przemyślu w końcu września; o krzesło opróżnione ubiegać się zamierza lwowski poseł sejmowy Romanowicz.

× **Petersburg** 27-go lipca.— Rząd rosyjski zamierza utworzyć instytut archeologiczny, któryby zajmował się przeważnie starożytnemi wykopaliskami greckiemi.

× **Odessa** 27-go lipca. — *Odess. Wiest.* donosi, iż w tych dniach na porohach dnieprowych rozbiła się tratwa, przyczem utonęło 28 osób.

Przegląd polityczny.

Odpowiedź Porty jest tedy postanowioną; o ile z postronnych zapewnień wnosić można, jest ona odmowną, grzeczną, dyplomatyczną, ale stanowczą. Turcja oświadcza, że gotowąby była traktować z Grecją w sprawie rozgraniczenia pod warunkiem, iż Larissa, Janina i Mecowo pozostaną w dotychczasowem posiadaniu monarchji otomańskiej. W takim razie przyznane Grecji terrytorjum zaledwie do jednej trzeciej zredukowanemby zostało. Uchwały mocarstw, postanowienia konferencji nie zrobiły na Porcie spodziewanego wrażenia; przyjdzie tedy do projektowanej demonstracji floty. Okręty europejskie zapłyną pod tureckie wybrzeża i... co dalej? Na tem pytaniu utknęły także i gabinety mocarstw zachodnich. W korespondencji z Pesztu, podanej przez *Köln. Zeitung,* czytamy co następuje: „Z półurzędowej strony zwracają uwagę na różnicę, jaka zachodzi między akcją a demonstracją floty; jeżeli prawdopodobnem jest, że do demonstracji przyjdzie rzeczywiście, to co do akcji sprawa przedstawia się jeszcze dosyć zakwestjonowaną. Stanowczego nic w tej mierze nie postanowiono.

Mocarstwa europejskie muszą odpowiedzieć demonstracją na upór Porty; godzą się obecnie na to nawet te państwa, które chciały łagodniejszych użyć środków, ale dla utrzymania jedności przystały na wszystko. Solidarność bowiem rządów musi być przedewszystkiem zachowaną, gdyż niebezpieczeństwo, jakieby wyniknąć mogło z rozterki mocarstw, byłoby o wiele większem od tego, jakie wspólna akcja sprowadzić może.

Presse dowiaduje się, iż komendantem floty demonstracyjnej będzie angielski wice-admirał Seymour.

W *Journal de St. Petersbourg* znajdujemy także poparcie zdania wyrażonego przez korespondenta *Köln. Ztng.* Porta spekuluje na niezgodę mocarstw i radaby była zamącić wodę, aby w niej tem łatwiej swoją rybkę ułowić mogła. Spodziewać się wszelako należy, iż w miarę, jak ją te spekulacje zawodzić zaczną, zmieni ton i obliczać się zechce racjonalniej z sytuacją. Dyplomaci tureccy będą mogli przekonać się, iż Europa oswaja się z myślą rozwiązywania kwestji bez wyraźnej aprobaty rządu otomańskiego. Zagrożenie to, w szpaltach petersburskiego dziennika, ma swoje odrębne znaczenie.

Efekt jego psuje tylko nieco telegram z Londynu, podany przez *Presse,* następującej osnowy: „W kołach dyplomatycznych mówią o tem, jakoby Rosja w przeciwstawieniu z opinją innych mocarstw skłonną była do udzielenia Porcie 3-tygodniowego terminu w sprawie konwencji z czarnogórcami. To pozorne usposobienie przychylne względem Turcji tłomaczą sobie wszelako chęcią skorzystania na czasie, w którymby czarnogórcy uzbrojenia swoje uzupełnić mogli.

O ostatnich potyczkach pod Czermańcą nie mamy dotąd dokładnych wiadomości; o ile się zdaje, książę Mikołaj nie miał wiele racji obrażać się na Portę za oskarżenia, jakoby wojsko jego pierwsze dało zaczepkę albańczykom, gdyż teraz wątpliwości nie ulega, że ostatnim razem czarnogórcy napadli na sadyby albańskie i zrabowali je w pobliżu wiosek Matagos i Gosiczi. Ks. Mikołaj rozkazał ukarać tych, którzy przewodniczyli tej wycieczce i zwrócić poczynione szkody. Zdaje się wszelako, iż najnowsza dyscyplina wojskowa nie zapobiegnie częstszym tego rodzaju wypadkom, zwłaszcza przy rosnącem rozdrażnieniu obu stron.

Presse donosi, iż w Tirnowie odbyła się przed niedawnym czasem konferencja trzech naczelnych przewódców stronnictwa unionistów Wschodniej Rumelji z przedstawicielami tej samej partji w Bulgarji. Przedmiotem narad było ułożenie planu przyszłej akcji i główniejszych jej punktów. Według zapewnień korespondenta rozpoczęcie ruchów odłożono do późnej jesieni, a nawet do zimy z tego mianowicie powodu, że w owym czasie obsadzenie wąwozów bałkańskich przez wojska tureckie nie da się tak łatwo do skutku doprowadzić. Unia mema na celu wyswobodzenie połączonej Bulgarji z pod zwierzchnictwa Porty; zgodzić się ona ma na stosunek zatwierdzony uchwałą kongresu berlińskiego. Sprawę konstytucji ewentualnie rozbierać będzie zgromadzenie narodowe w Tyrnowie. Obie siostrzane prowincje chcą wystawić w razie potrzeby armję 150-tysięczną. Co do aprobaty mocarstw, unioniści spodziewają się znaleźć przychylne przyjęcie swoich planów w Londynie Rzymie i Petersburgu.

Codziennie w portach bulgarskich okręty wyładowują broń i amunicję, którą natychmiast furmanki wywożą ku granicy wschodnio-rumelijskiej. Ilość rosjan wstępującyeh w szeregi bulgarskie zwiększa się także z każdym dniem. Wkrótce—powiada rzeczony korespondent — drużyny bulgarskie, jeśli ten zastęp tak dalej wzmagać się będzie—więcej rosjan, aniżeli z bulgarów się utworzą.

W parlamencie angielskim zajmowano się w ostatnich dniach sprawą uregulowania stosunków w Afganistanie. Z toku rozpraw wnioskować można, że uznanie Abdurrahmana emirem, opinję publiczną w Anglji więcej zadziwiło, aniżeli zadowoliło, a obszerne sprawozdanie margrabiego Hartingtona było widocznie ustępstwem dla izby, domagającej się szczególowo wyjaśnienia sprawy. Z wszystkiego zaś łatwo zrozumieć można, że rząd angielski *tant bien, que mal* chce się pozbyć kwestji afghańskiej coprędzej.

Z dzienników francuskich daloby się zaczerpnąć sporo materjału do artykułu o osobistej kampanji, jaką Rochefort wytoczył p. Gambecie.

Chodzi tu o zwycięztwo przy wyborach do nowego parlamentu, który się w roku 1881 ma zebrać. Redaktor *Latarni,* wódz radykałów, rozpoczął już teraz agitacje przeciw byłemu dyktatorowi. Gruppa nieprzejednanych odłączyła się w stronnictwie ogólno-republikańskiem i wypowiedziała wojnę na zabój opportunistom, na których czele stoi p. Gambetta.

Radykalizm francuzki jest pojęciem zbiorowem najrozmaitszych a nawet wrogich sobie tendencyj. Nigdzie ten fakt nie występuje tak wybitnie jak w Paryżu, a że Rochefort stanął na czele skrajnych dążeń, jest dostatecznie charakterystycznem. Nie miał on nigdy idei pozytywnej, cała jego siła była w opozycji samej dla siebie. Dzisiaj stronnictwa połączonych frakcyj jedynie ze względów wojennej taktyki trzymać się będzie jako tako, ale na wypadek zwycięztwa przy wyborach długo tryumfu swego wyzyskiwać nie potrafi i rozsypie się znowu na gruz. W każdym razie wynik walki i rywalizacji między radykalistą Rochefort'em a opportunistą p. Gambettą będzie objawem właściwego usposobienia i dojrzałości mas republikańskich, które w tej walce rozstrzygać będą.

Austryja zamianowała nowego ambasadora przy Porcie ottomańskiej; jest nim br. Calice, który przed kilkoma dniami udał się już w podróż do Konstantynopola, pożegnany na dworcu kolejowym w Wiedniu przez licznych przedstawicieli ciała dyplomatycznego i ministerjum spraw zewnętrznych. Br. Calice uchodzi za osobistość najodpowiedniejszą obecnie do zajęcia podwójnie teraz ważnej pozycji nad Bosforem i do bronienia interesów Austro-Węgier na Wschodzie. Przypuszczać należy, pisze *Fremdenblatt,* że nowy poseł austryjacki przedewszystkiem objaśni Portę co do celów i kierunku polityki gabinetu wiedeńskiego, który nie odłączy się od reszty mocarstw i tylko w takim razie, wspólnie z innemi konserwatywnie państwami popierać ją będzie w granicach traktatu berlińskiego, jeżeli ta sumiennie i bezwzględnie rad Europy słuchać zechce.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 28-go.— Izba niższa. Hartington odczytał telegram z Kandaharu: Siły wojskowe jenerała Burgow zostały zniesione. Załoga Kandaharu cofnęła się do cytadeli Bile. Rozporządzalne siły w Bombaju wysłano do Kandaharu, do Simli wysłano również rozkaz wyprawienia brygady.

Londyn 28-go.— W kołach urzędowych tutejszych zaprzeczają wiadomości gazet niemieckich o własnoręcznym liście królowej angielskiej do sultana.

Paryż 28-go.— *Agence Havas* donosi z Konstantynopola, że odpowiedź Porty na notę zbiorową została wczoraj doręczoną.

Paryż 28-go. — *Temps* donosi, że dowództwo nad połączoną flotą mocarstw ma być podzielone między Anglję i Francję. W jaki jednak sposób podział ten ma nastąpić, dotychczas niewiadomo.

Bruksella 28-go. — Arcyksiążę Rudolf wyjeżdża ztąd w piątek do Wiednia. Nadzwyczajna sesja izby zbierze się stanowczo dnia 3 sierpnia.

Konstantynopol 28-go.— Minister marynarki otrzymał rozkaz uzbrojenia czterech fregat pancernych, które udać się mają na morze Adryatyckie i zająć tam stanowisko pod Prevezą i Dulcigno. Liga albańska utworzyła również w Nowi-Bazarze biuro werbunkowe.

Londyn 28-go. — (Targ zbożowy). Ceny pszenicy stale (stetting) poniedziałkowe.

Kijów 29-go. — Nowomianowany towarzysz ministra finansów radca tajny Bunge wyjechał do Petersburga.

Berlin 29-go. — Ambasador chiński Tseng wyjechał wczoraj o godzinie 11 wieczór do Petersburga.

— *Inspektor szkoły niedzielno-handlowej* ma zaszczyt zawiadomić pp. kupców, utrzymujących praktykantów handlowych, oraz pp. nauczycieli i uczniów szkoły niedzielno-handlowej, że z powodu restauracji gmachu gimnazjum III-go, przez czas prowadzenia robót, lekcje niedzielne w szkole handlowej, poczynając od nadchodzącej niedzieli, to jest 20-go lipca (1-go sierpnia) r. b., odbywać się będą w godzinach ustanowionych, w lokalu szkoły prywatnej realnej p. Pankiewicza, przy ulicy Złotej.

— ***Szkoła krawiectwa*** podaje do publicznej wiadomości, że zapis uczni z dniem 21-m lipca r. b. rozpoczęty został.
Zgłaszać się należy do kancelarji szkoły w domu nr 20 (550) przy ulicy Długiej, każdodziennie od godziny 4 do 7-mej po południu. —17180—8—14

— **Dr Adam Bauerertz** przeniósł mieszkanie do domu nr 14, przy ulicy Włodzimierskiej; przyjmuje chorych dotkniętych cierpieniami nerwowemi i prowadzi leczenie elektrycznością, codziennie od godziny 4-tej do 6-tej po południu.
—17518—2—4—

— **Dr Zacharewicz** przeniósł mieszkanie na Nowy-Świat nr 57. Zajmuje się chorobami wewnętrznemi i wieku dziecinnego.
—17197—3—6—

— **Dr Russ** przeniósł mieszkanie na Nalewki nr 14, przyjmuje chorych od 4-ej do 6-tej po południu, biednych bezpłatnie. —17182—3—6—

— **Dr med. St. Kondratowicz**, akuszer przeniósł mieszkanie na ulicę **Marszałkowską nr 49** i przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu. —16429—6—6—

— ***Dr Grodzki***, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn," leczy **choroby sekretne, oraz niemoc** wskutek takowych; ulica ***Chmielna nr 38.***
—16041—6—6—

— **Dr Piotr Rzymski** leczy choroby wewnętrzne; przyjmuje rano od godziny 9-tej do 11-tej, wieczorem zaś od godziny 4 i pół do 6-tej biednych bezpłatnie. Sólna nr 7. —9—12—16050—

— **Dr med. Leon Dudrewicz** przeniósł mieszkanie na ulicę Krakowskie-Przedmieście nr 15, wprost kościoła św. Józefa Oblubieńca N. M. P.
—17132—3—3—

— **Leon Aloizy Rotwand**, adwokat przysięgły, przeniósł swą kancelarję na ulicę Świętojerską nr 26. —16841—5—5—

— **Franciszek Ciągliński**, adwokat przysięgły, b. mecenas, przeprowadził się na ulicę Świętojerską nr 12a, w drugiej bramie, 1-sze piętro.
—17021—3—3—

— **Dentysta Finkelstein** przeniósł mieszkanie na ulicę Świętokrzyską nr 19, drugi dom od poczty; przyjmuje chorych od 9-tej rano do 6-tej po południu. —16582—6—6—

— **Dr Jan Budzyński** przeniósł mieszkanie na ulicę Świętokrzyską nr 7. —16563—3—3—

Stanisław Bełza,
adwokat przysięgły,
przeniósł kancelarję swoją na ***Zielony plac pod nr 12 (obok hotelu Victorja)*** i przyjmuje codziennie interesantów do godziny 10-tej zrana i między 4-tą a 7-mą po południu.
—15582—6—6—

— ***Balsam brzozowy*** dra Lengiela, kosmetyk do nacierania i mycia twarzy, rodzaj mydła w płynie, preparowany z soku brzozy, pomaga najskuteczniej do pozyskania pięknej cery twarzy. Jest wybornym środkiem hygienicznym na wygubienie liszai, wyrzutów, plam i węgrów na twarzy i ciele. Flaszka rs. 1 kop. 50. Sprzedaż u Aleksandra Kocha *Nowosenatorska nr 4.* 8784—23—0

— **Kantor Z. Reichman i Mendelsohn przeniesiony zostaje od 8-go lipca na ulicę Nowo-Zielną nr 35**, róg Królewskiej, vis-à-vis giełdy. 5—6—16094—

— **F. Wierzbicki**, właściciel magazynu wyrobów gumowych, wyjechał za granicę.
—17654—1—1—

— **Franciszek Szymański**, kandydat nauk historyczno-filologicznych, kandydat praw, adwokat, otworzył kancelarję przy ulicy Długiej, pod nrem 17. Przyjmuje do godziny 11-tej rano i od 3-ciej do 6-tej po południu. —17694—1—3—

Dziś rano ciepła st. 14, w południe ciepła st. 18.
Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 6.

— **Dentysta Rotheim** leczy choroby szczęk, zębów i dziąseł, plombuje i wstawia zęby sztuczne na kauczuku, na siatce metalowej i złocie; przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej po południu. Królewska nr 37.
—16571—5—6—

— **Józef Domański**, adwokat przysięgły, obrońca przy konsystorzu ewangelicko-augsburskim i ewangelicko-reformowanym, przeniósł kancelarję na ulicę Długą pod nr 26. —17540—2—3—

Mleczarnia lecznicza
lekarzy: A. Liebkinda i St. Markiewicza w Warszawie, zostaje otwatą dnia 30-go b. m. (piątek).
Zamówienia na mleko przyjmują się:
1) w samym zakładzie **ulica Marszałkowska nr 4a**, drugi dom od rogu ulicy Koszyki;
2) w instytucie wód mineralnych dra Weinberga, **ulica Graniczna nr 14;**
3) w składzie wód mineralnych tegoż instytutu, **ulica Marszałkowska nr 67;**
4) w składzie wód mineralnych tegoż instytutu, **ulica Elektoralna nr 4;**
5) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **ulica Nowy Świat nr 51;**
6) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **ulica Miodowa nr 3;**
7) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **plac Teatralny dom panien Kanoniczek nr 14;**
8) w składzie wód mineralnych p. Karpińskiego, **ulica Nalewki nr 35;**
Informację, drukowaną co do sposobu zamówień i odbioru mleka, można otrzymać bezpłatnie w każdym z wyżej wymienionych składów.
—17565—2—5—

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 29-go lipca 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek....	140.77$^{1}/_{2}$.70.55.47$^{1}/_{2}$	140.77$^{1}/_{2}$	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.....	9.57.56$^{1}/_{2}$	9.58	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr......	113.72$^{1}/_{2}$	114.—	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.......	121 80.	122.10	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.60.50	99.—	—.—
„ „ „ „ małe	92.40	98.75	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.20	92.55	—.—
„ „ „ „ II	92.92.5	92.35	—.—
„ „ „ „ III	80.50	92.15	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	81.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	85.80	—.—
„ „ małe.	—.—	85.70	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.05	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.05	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91.05	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końc. giełdy żąd.	z końc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120...............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	281	282	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	294	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	157	154
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	310
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	315
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 41$^{1}/_{9}$, nowych 51$^{1}/_{3}$, zastawnych m. Warszawy serji I i II 163$^{8}/_{9}$, miasta Łodzi 122$^{2}/_{9}$ listów likwidacyjnych 64$^{4}/_{9}$, obligów skarbowych 131$^{1}/_{10}$, pożyczki premjowej I-ej emisji 22$^{1}/_{5}$, drugiej emisji 188$^{9}/_{10}$.
Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —. pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Do dzisiejszego numeru Kurjera dołącza się dla wszystkich prenumeratorów tak w Warszawie jak i na prowincji prospekt **„Szkoły Krawiectwa w Warszawie."**

OGŁOSZDNIE.

Syndycy massy upadłości firmy „Karol Brans i K.“ w Zawierciu, niniejszem podają do wiadomości publicznej, iż w należącej do tejże massy posesji fabrycznej, położonej w osadzie Zawiercie pow. Będzińskiego gubernji Piotrkowskiej (stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przez licytację publiczną, która rozpocznie się w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 rano sprzedawane będą: 1) **Warsztaty**: ślusarskie, kowalskie, tokarskie (do toczenia żelaza), stolarskie—ze wszystkiemi przyrządami i narzędziami do tych rzemiósł potrzebnemi, oraz stare żelaztwo, deski i cegła ogniotrwała. — 2) Kocioł parowy, sikawki ogniowe z wężami.—3) Farby i inne materjały chemiczne do fabrykacji sukna używane.—4) Lampy, kosze, skrzynie, sznury, rzemienie, kardy, oraz inne przyrządy i utensylja fabryczne.—5) Wełna naturalna sztuczna i mięszana, przysposobiona do przędzenia.—6) Meble i sprzęty domowe, oraz urządzenie kantoru.—7) Piecyki żelazne różnej konstrukcji.—8) Powozy, bryczki i konie z zaprzęgami, oraz inne narzędzia znajdujące się w wozowni.—9) Sprzęt tegoroczny z pól i łąk do posesji fabrycznej należący.

Syndycy: **Karol Bronikowski**, Adwokat przysięgły. **Albert Kahane**, kupiec.

к—17511—2—3

Po rs. 5 kop. 90

Cement Portlandzki

poleca Skład Główny

Wiktora Wertheim,

ulica Graniczna Nr 14.

Tamże **CEGŁA OGNIOTRWAŁA** i także **GLINKA.**

D—17721—1—6

Ważne dla Kapitalistów!

Zaraz do sprzedania, razem lub częściowo, kilkadziesiąt tysięcy łokci placów, tuż przy rogatkach, w miejscowości bardzo korzystnej do wznoszenia fabryk, składów, domów i t. p. Wiadomość: Jerozolimska Nr 3, pierwsze piętro, od godziny 9-tej do 12-tej rano.

к—16091—3—3

PLANDEKI

z płótna nieprzemakalnego,

poleca Skład Główny

Wiktora Wertheim,

ulica Graniczna Nr 14.

Tamże **płótno nieprzemakalne,** w sztukach i na łokcie.

к—17722—1—6

Młody Człowiek,

któryby pragnął wykształcić się fachowo, znaleźć może pomieszczenie w Biurze assekuracyjnem. Gruntowna znajomość języka niemieckiego jest koniecznie wymaganą. Oferty składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń pod lit. A. Z.

к—17731—1—1

ORGANISTA

33 lat, żonaty, bezdzietny, Polak, obznajmiony dobrze z muzyką kościelną i śpiewami, poszukuje posady odpowiedniej w mieście lub na wsi.—Łaskawe oferty adresować proszę: Teofil Ringenberg w Przeworsku w Galicji Ces. Austrjackie.

к—17725—1—3

Operatorka Odcisków!

Operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione, w ciągu pięciu minut, przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 godziny.—Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.

к2—6—17521— **K. BIELIŃSKA.**

Majątek Ziemski

„Przedmoście“, w gubernji Kaliskiej, powiecie Wieluńskim, na samej granicy Górnego Szlązka, jest do sprzedania z wolnej ręki.—Ogólna rozległość włók 44, z tego gruntu ornego włók 14, łąk dwukośnych włók 2, lasów włók 25, w którym 10 włók starodrzewa, pastwisk, ogród, stawów, pod zabudowaniami, dróg etc. włók 3.—Bliższa wiadomość na miejscu.—Adres: J. K. Bąkowski, Ożarów, przez Prazkę.

к—17519—2—3

NAUCZYCIEL

francuskiego języka,

udziela lekcje Metodą **teoryczno-konwersacyjną** (z przekładem: ruskim, polskim lub niemieckim).—Ulica Zielna Nr 22, na drugiem piętrze, mieszkania 12. D1—2—17592—

Osoba młoda,

jadąca na kurację do Szczawnicy, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt.—Wiadomość: ulica Widok Nr 9. D2—3—17510—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem

MAGAZYN
Zegarów ściennych
i Zegarków genewskich,

różnych rodzajów, przy ulicy **Długiej pod Nrem 32,** w domu zwanym Potkańskie, wprost Hotelu Niemieckiego, które po cenie przystępnej, za gwarancją sprzedaję— Reperacje wszelkiego rodzaju uskuteczniam.

Z uszanowaniem

J. Awerbach,

Zegarmistrz skończonej za dyplomem Szkoły Genewskiej. к—17377—3—3

Potrzebna zaraz summa

od 10 do 12,000 rs.

na dobra z hypoteką w Warszawie, mieścić się będzie pomieniona summa w pierwszej połowie szacunku tychże dóbr.—Bliższą wiadomość udzieli się w Składzie Win L. Maringe'a, ulica Marszałkowska Nr 1403.

к—17526—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian

w dobrym stanie, zdatny do nauki dla dzieci, za przystępną cenę. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 42, w sklepie wyrobów metalowych.

к—17529—2—3

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

к—15181—28—30

Nowa Lodownia

Fabryczna Nr 6,

sprzedaje

L Ó D

w większych i mniejszych partjach. — Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2.

к—17121—8—0

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.

к—13864—32—300

Oszczędność praktyczność i zadowolnienie!!

Prześcieradła gotowe bez szwu $2^1/_2$ łokcia szerokie $3^1/_2$ długie obrąbione i znaczone po 1 rs. Creton biały francuzki na koszule po 15 kop. Creass zwane pół płótno, bardzo trwałe po 12 kop. Perkal biały najlepszy $1^1/_2$ łokcia szeroki po 13 kop. Kołnierzyki męzkie eleganckie po 25 i 30 kop. Mankiety wyborowe poczwórne po 40 kop. Kołnierzyki damskie Paryzkie webowe po 30 kop. Koszule męzkie eleganckie po rs. 1 kop. 50, balowe po 2 rs. Reperacja koszul starych, ceny bardzo nizkie. Róg Dzikiej i Nowolipek dom G. Brauna Nr 1, mieszkania 10.

к—17466—4—6

Jest do sprzedania

MASZYNA

cylindrowa, szewcka, w dobrym stanie.—Ulica Świętokrzyzka Nr 19, w Magazynie obówia.

D2—3—17591—

W domu pod Nrem 793, na rogu ulicy **Elektoralnej i Zimnej,** są zaraz do wynajęcia od frontu

różne Lokale,

po 8, 7 i 4 pokoje, z wszelkiemi możliwemi wygodami, oraz różne **Slepy** z mieszkaniami lub bez mieszkania.—Wszędzie jest gaz wprowadzony.—Wiadomość u miejscowego stróża.

к—17464—3—3

Kawalerskie Mieszkania,

od Ś-go Michała do wynajęcia z wodociągami, zlewami i usługą. Ulica Zielna Nr 31, pierwszy dom za Nowozielną. Wiadomość na miejscu. к—16886—4—20

Poszukuje się

OSOBY,

którejby można powierzyć zarząd sklepu galanteryjnego, obznajmionej kompletnie z fachem sprzedaży, z kaucją rs. 1,000.—Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. N. N. 15. к—17313—3—6

BYŁY KUPIEC,

w sile wieku, żonaty, poszukuje od 1-go Października r. b. posady Magazyniera lub Inkasenta, przy interesie fabrycznym lub bankierskim. Na żądanie może złożyć kaucję.—Łaskawi reflektanci raczą złożyć adresy u W-go Szpądrowskiego, współwłaściciela handlu p. f. Stefan Dobrycz i S-ka pod lit. W. H.

к—17243—3—3

BERSON

MYDŁA

TOALETOWE.

PERFUMY.

KOSMETYKI.

WARSZAWA,

Nr 2 ulica Bielańska Nr 2.

к—13574—14—15

Odlewnia żelaza i Warsztaty mechaniczne „PAULINÓW”

w Pruszkowie pod Warszawą

A. Rothstein i Synowie,

dostarcza zaraz w najlepszym gatunku odlewy żelazne i wszelkiego rodzaju wyrobów mechanicznych. — Obstalunki przyjmują się w zarządzie fabryki „Paulinów“ w Pruszkowie pod Warszawą, lub u pp. A. Rothstein i Synowie w Warszawie, Marszałkowska 40.

к—17272—3—3

Sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

Brilantine Végétale,

środek dla nadania włosom na głowie i brodzie połysku, a ponieważ jest czysto **roślinną**, przeto korzystny wpływ wywiera na oczyszczenie włosów z łupieżu, przyśpiesza porost tychże, zapobiegając przedwczesnemu ich wypadaniu.

Cena 75 kop.

Sprzedaż wyłączna tylko

W PERFUMERJI ALEKSANDRA LIPINK,

Wierzbowa róg Niecałej 612a.

к—12089—12—12

Fabryka Powozów P. Michałowskiego

egzystująca dotąd przy ulicy Mazowieckiej pod Nrem 11/1350, od dnia 8-go Lipca b. r. przeniesioną została na ulicę Elektoralną (róg Orlej), do domu p. Kryksina Nr 8/748— mając w zapasie dobór gotowych powozów, odznaczających się gustem, lekkością i trwałością, jako też wykonywa

wszelką reperację

po możliwie nizkich cenach.

к—16700—5—6

LATARKI!!!

czyli Lampjony papierowe w różnych kolorach i fasonach do upiększenia i oświetlenia ogrodów, altan i t. p., nadeszły w wielkim wyborze do handlu W. Dzisiewskiego, ulica Senatorska Nr 16. к—17372—3—6

IV-ro-klasowy Pensjonat męzki

w m. Piotrkowie.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić niniejszem osoby interesowane, że dotychczasowa **6-cio klasowa szkoła realna,** pod kierunkiem moim **w mieście Piotrkowie** egzystująca, z początkiem roku szkolnego, to jest **z dniem 15 Sierpnia r. b.,** na mocy pozwolenia pana Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, wydanego za Nr 7269,—przekształconą zostanie **na czteroklasowy Pensjonat męzki z klasą przygotowawczą, z kursem nauk rządowych progimnazjów filologicznych.**

Dawni uczniowie klass wyższych, poczynając od drugiej byłej szkoły realnej, pragnący nadal kształcić się w realnym kierunku, będą mieli zapewniony w zakładzie wykład odpowiednich przedmiotów.

Jakób Popowski,

przełożony Zakładu.

к—17055—4—6

Majacy 400 do 500 rs.

może znaleźć zajęcie jako **Wspólnik** w interesie, wymagajacem dozorowania, dochód średni takowy przynosi rs. 100 miesięcznie. Wiadomość: Marszałkowska Nr 71, u Lubeckiego, każdodziennie od godziny 2—4 po południu. к—17428—1—1

Lekcje języka niemieckiego,

można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 67, w sklepie futer p. Konińskiego. D—17706—1—3

Jest do sprzedania

50,880 łokci □ Placu,

razem lub częściowo. — Wiadomość powziąć można w Handlu Galanteryjno-Dystrybucyjnym p. L. Morycz. — Bracka Nr 11.

D—17713—1—3

Dom z Placem

około 13,000 łokci □ w centrze miasta, **do sprzedania, lub na zmianę** na majątek, w bliskości Warszawy.—Wiadomość w Kancelarji Rejenta Kiersnowskiego, Miodowa Nr 15. D—17686—1—3

4,000

Zapałek Salonowych, wyborowych,

za 35 kop.,

w Składzie A. Dyżewskiego, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 16. — Tamże jest do sprzedania zaraz **Dystrybucja,** elegancko urządzona, w połączeniu z Perfumerją i Galanterją. D—17715—1—3

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskich, mieszkania Nr 28. D—17738—1—8

Każdego czasu do wynajęcia

P O K Ó J

na dole, od frontu, z oddzielną kuchenką lub przedpokojem i z osobnem wejściem, może być z meblami lub bez, przy ulicy Marjańskiej Nr 11, róg Twardej, cena bardzo nizka, stróż wskaże. к—17709—1—3

Do wynajęcia

Pokój

zaraz, oddzielny, dla kobiety.—Nowy-Świat Nr 69, na dole, piękny, przy dwóch kobietach.—Tamże są **Obiady** prywatne, zdrowe, na świeżem maśle. к—17728—1—1

Nowy-Świat Nr 40.

Chambres garnies.

Do wynajęcia w każdym czasie pokoje umeblowane z usługą, samowarem, na żądanie może być i stół. к—17708—1—6

Sklep obszerny

do wynajęcia, przy ulicy Koziej, obok Saskiego Hotelu, zdatny na elegancki skład wódek, wędlin lub inny proceder. — Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 25, u Winnickiego.

к—17707—1—3

Do wynajęcia

POKÓJ

z przedpokojem, starannie umeblowany, na pierwszem piętrze, frontowy, przy ulicy Niecałej Nr 3. к—17070—3—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	5 r.	7	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50 w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15 w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	— r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	45 w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy .	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	30 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	15 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy .	6	43 w.	5	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	1	54 p.
Pasażerski	8	55 w.	1	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

Jadąc w nocy z 24 na 25 Lipca z ulicy Leszno do rogatki Powązkowskiej, zgubiono

PORTRET

(dużego formatu), młodej panny, zawinięty w papier. — Uprasza się znalazcę oddać do obozu na Powązkach (artylerji) Porucznikowi Usaczewu, za co otrzyma nagrody rs. 5.
r—17532—3—3

Korzystny Interes.

Żądany jest **Wspólnik**, z kapitałem od 1,500 do 2,000 rs. do fabryki. Wiadomość w Magazynie **obówia damskiego** przy ulicy **Świętokrzyzkiej Nr 5 nowy**.
к—17583—2—6

Potrzebni są

Zdolni podróżujący po mieście,

(Stadtreisender) za stałą pensją. Oferty w Agenturze ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod G. 1018. к—17481—3—3

Poszukuje się

Wspólnika lub Wspólniczki,

z kapitałem od 1.500 do 2,000 rs., do interesu bardzo korzystnego.—Oferty uprasza się składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. C. Nr 400. к—17634—2—3

Jest do sprzedania

APTEKA,

w mieście powiatowem, mająca rocznego obrotu przeszło 3,000 rs.—Wiadomość u F. Jasińskiego w Zamościu, gub. Lubelskiej.
к—17609—2—4

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że dla dogodności naszych interesantów, z dniem dzisiejszym **otworzyliśmy**

przy ulicy Rymarskiej pod Nrem 5,

w domu p. J. Heuricha,

Filję Składu naszego
WYROBÓW TABACZNYCH.

Filja ta zaopatrzona dostatecznemi zapasami wszelkich wyrobów z najcelniejszych tutejszych i rossyjskich fabryk, sprzedawać takowe będzie pod temi samemi warunkami jak

W SKŁADZIE NASZYM

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 53.

Z uszanowaniem

к—17732—1—3 **K. Tomaszewski i S-ka.**

Nowo-założona CUKIERNIA

pod firmą

J. MALCIARITTA,

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej Nr 16,

poleca się względom Szanownej Publiczności z wielkim wyborem

Ciast, Ciastek i Cukrów.

Przyjmuje zamówienia na **Torty, Piramidy, Lody, Ciasta, Kremy, Babki, Placki, Paszteciki** i inne wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące.

CUKRY DESSEROWE

codziennie świeże, ze specjalnej fabryki, pod tą samą firmą, przy ulicy Królewskiej Nr 3, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia egzystującej, znajdują się zawsze na składzie.

Dla udogodnienia Szanownej Publiczności, wszelkie obstunki przyjmują się w obu mych składach. к—17555—2—3

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 14 b. m., po kompletnem wyrestaurowaniu i nowem urządzeniu, otworzyłem przy rogu

Leszna i Karmelickiej

Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

pod firmą

M. STYPIŃSKI

i polecam następujące towary, jako to:

Wina Węgierskie, Francuzkie białe i czerwone, **Reńskie, Szampańskie i Hiszpańskie, Araki, Portery i Piwa Angielskie, Wódkę** z Dystylarni F. Jankowskiego, po cenach fabrycznych, **Herbatę** wszystkich znaczniejszych firm Rossyjskich, **Oliwę** świeżą. **Śledzie** pocztowe, **Sery** różne zagraniczne i krajowe, **Piwo** z browaru Haberbusch & Schiele, **Buljon** Kleczkowskiego, **Świece** Newskie i wszystkie **Towary Kolonialne** w doborowym gatunku i po cenach umiarkowanych.

PP. Handlującym odstępuje się stosowny RABAT.

к—16893—5—6

Na liczne żądania Szanownych moich kundmanów, łaskawie odwiedzających mój

Skład Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych

przy ulicy Chłodnej Nr 12 egzystujący.

Z dniem 1-m Lipca r. b. przy tymże otworzyłem

Skład Win i Delikatesów,

który zaopatrzyłem **w Wina Węgierskie, Francuzkie, Burgundzkie, Szampańskie, Hiszpańskie, Reńskie, Miód, Porter, Piwo, Rum, Arak, Cognac, Likiery** i **Wódki** zagraniczne, oraz krajowe, pochodzące z najpierwszych domów handlowych i takowe sprzedaję po możliwie najniższych cenach, z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

Z poważaniem

к—16970—4—6 **Władysław Biernacki.**

Królewska Nr 6. **UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE** Królewska Nr 6.

Najznakomitsi ekonomiści w świecie zgadzają się na to, że instytucje ubezpieczeń życiowych, na pewnych i jawnych zasadach oparte, tak pojedyńczym osobom, jako też i całemu społeczeństwu, znakomite świadczą usługi. Ubezpieczenie nie tylko chroni od nędzy, pozostałą po zmarłym rodzinę, lecz nawet kosztem niewielkich za młodu oszczędności, zapewnia utrzymanie na starość.

Bo czyż życie nasze nie jest najdroższym, lecz jednocześnie i najniepewniejszym skarbem naszym? Czyż życie ojca rodziny nie jest dla niej całym majątkiem, czyż nie przedstawia ono materjalnej wartości w stosunku do dochodów, jakie traci żona ze śmiercią męża, dzieci ze śmiercią rodzica?

Lekceważyć więc ten skarb rodziny i nie pomyśleć o złagodzeniu dla niej okropnych skutków przedwczesnej śmierci, jest mało powiedzieć brakiem przezorności. Jest to, śmiało rzec można, występnem zaniedbaniem obowiązków męża względem żony—ojca względem dzieci!

Ludzie więc, zarówno bogaci jak i mniej zamożni, którzy takie obowiązki mają i sumiennie zadość uczynić im pragną, ubezpieczenia życiowe uznać muszą i zapewnienia losu swym najbliższym, w instytucji takiej, dostępnej dla wszystkich, szukać będą.

Wszelkie kombinacje pod tym względem i najzupełniejszą gwarancję, przedstawia jak wiadomo, **jedyne u nas z wyłącznym działem ubezpieczeń życiowych:**

Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów

egzystujące od **1835** r. w St.-Petersburgu.

Towarzystwo to, przez czas blizko półwiekowego istnienia swego do 1880 r. wypłaciło ubezpieczonym, przy likwidacji różnych polis **Rs. 10,000,000** i nie miało przytem ani jednego procesu.—W samem Królewstwie Polskiem wypłaciło Towarzystwo za wypadki śmiertelne **14 osobom** Rs. 58,250, obecnie zaś liczy **1150** osób ubezpieczonych na Rs. **3,110,500**,—które prawie wszystkie przystąpiły do ubezpieczenia w ciągu lat dwóch 1878 i 1879 t. j. od czasu utworzenia w Warszawie

Jeneralnej Reprezentacji Towarzystwa,

która udziela wszelkich objaśnień ustnie lub przez korrespondencję i przyjmuje ubezpieczenia bezpośrednio w swem biurze, jako też za pośrednictwem ajentów, ustanowionych prawie we wszystkich większych miastach.

JENERALNA REPREZENTACJA ROSSYJSKIEGO TOWARZYSTWA
Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów
(t. j. ubezpieczeń życiowych **wyłącznie**)
dla Królestwa Polskiego i gub. Wołyńskiej w Warszawie, przy ulicy
Królewskiej Nr 6.

Biuro otwarte od godz. 10 do 4.—Zdolni i sumienni ajenci są potrzebni.

„Uprasza się zwrócić uwagę na firmę tegoż Towarzystwa, w którem ani dział ubezpieczeń ogniowych, ani też **„Wzajemnych Stowarzyszeń na przeżycie z Reassekuracją“** nie istnieją.“ K—10655—6—6

(Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu).

ZŁOTA WODA

(HAIR GOLDENE WASH),

za zwilżeniem włosów kilkakrotnie za pomocą szczoteczki. włosy nietylko siwe, lecz ciemno-szatyn, a nawet i czarne, w ciągu dwóch dni, przybierają najewentualniej najśliczniejszy kolor **jasnoblond.** Złotej wody używają znakomite artystki europejskich scen, a nawet najpiękniejsze kobiety modnego świata, zachwycając oczy uroczą pięknością **swoich jasno-blond włosów.** Woda ta sprowadzona pierwszy raz do Warszawy.—Cena rubli 5. **Perfumerja Dobrzańskiego,** ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. к—17674—1—12

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Іюля 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 167.

Dnia 29 lipca 1880 roku. — *Czwartek.* — *Dnia 17 (29) lipca 1880 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 24 Lipca (5) sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna, na dostawę w r. 1881 dla Warszawskiej policji wykonawczej i straży ogniowej drzewa, świec, mieteł i rózg brzozowych, od cen w wykazie zamieszczonych.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysyłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. D—16501—3—3

Zarząd Warszawskiego Instytutu Muzycznego,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Kancellarji Instytutu Muzycznego Warszawskiego licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1880 r., do tegoż dnia i miesiąca 1883 r. wydzierżawienie piwnic w gmachu Instytutu Muzycznego przy ulicy Tamka położonych, od sumy dzierżawnej rs. 1000 (wyraźnie rubli tysiąc) rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć lub nadesłać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce prezydującego w Zarządzie Instytutu Muzycznego opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Instytutu Muzycznego na złożone wadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Kancelarji Instytutu Muzycznego każdodziennie od godziny 10 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutku ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić piwnice w gmachu Instytutu Muzycznego w Warszawie przy ulicy Tamka położone na czas trzyletni, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1880 r. do tegoż dnia i miesiąca 1883 r., ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Instytutu Muzycznego wadium w ilości rs. 300 (wypisać literami) i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia N. N. 1880 roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Prezydujący w Zarządzie Instytutu Muzycznego
Dyrektor Instytutu **A. Zarzycki.**
Sekretarz Instytutu **Rubach.**

D—17534 —1—3

POSSESSJA

jest do sprzedania, z wolnej ręki, ale bez pośrednictwa, mająca oddzielną Księgę Hypoteczną z planem pomiarowym, oznaczona **N-rem 22,** na Przedmieściu **Targówek**, położona pomiędzy **dwiema** ulicami, w dogodnej miejscowości, bo w sąsiedztwie są różne sklepy handlowe, obejmujące rozległości łokci kwadratowych **3570,** z frontowym domem drewnianym parterowym, o 4 oknach, i jedną sienią środkową oraz bramą boczną od ulicy **Władysławowskiej.** Ale tam na części od ulicy **Radzymińskiej** może stanąć dom **drugi** frontowy; bo przestrzeń parkanem ogrodzona, bardzo dogodnie może być na dwie części podzieloną; aby jeszcze drugi dom frontowy postawion być mógł i od ulicy Radzymińskiej. Są komórki, Ogródek i Studnia z wyborną wodą. Długów ani służebności niema żadnych. Budowle asekurowane są obecnie na rs. 2500. Dochód roczny dotąd rs. 328, a szacunek ogólny 4200 rubli.

Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie pod Nr 10, przy ulicy Szpitalnej w oficynie, 2-gie piętro, u **M. Jerzykowskiego.** D—17737—1—2

Kaucjonowany (rs. 7500), **Kantor Informacyjno-Komisowy, Długa 23 Eldorado**

Proff. C. de Préchamps,

jak dawniej **od lat 10** tak i teraz rekomenduje Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki, oraz Osoby zdatne do konwersacji i en demi-place. Nadmienia się przytem, że pani de Préchamps, jako wykwalifikowana i doświadczona wyższa nauczycielka udziela lekcje wykładu języka Francuzkiego i muzyki, oraz przysposabia do egzaminu.

D—17596—1—4

Uczennice

wszelkich Zakładów Naukowych, mogą mieć mieszkanie, opiekę i konwersację w językach: francuzkim, u b. Przełożonej Pensji Wyższej. — Ulica Tamka Nr 29, pierwszy dom za Konserwatorjum Muzycznem, w oficynie, na 1-m piętrze. — **Julja z Zawiszów Dłużniewska.** D—17730—1—6

Do Zakładu Introligatorskiego Siostr Orłowskich potrzeba

Kilka Robotnic

i Dziewcząt do nauki.—Śliska Nr 3.

D—17687—1—3

Potrzebną jest zaraz

Młodsza,

za dobrem wynagrodzeniem, posiadająca dobre rekomendacje i świadectwa, znająca dobrze służbę, pilna i pracowita, umiejąca dobrze prać i prasować. — Wiadomość: ulica Widok Nr 19, mieszkania 3, pomiędzy godziną 4-tą i 6-tą. D—17700—1—3

PANNA

podręczna potrzebną jest, do Pracowni Sukień damskich.—Leszno Nr 47, stróż wskaże.

D—17686—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do szycia domowego. — Krucza Nr 13, mieszkania Nr 5, drugie piętro. D—17704—1—1

Młoda Nauczycielka,

posiadająca wyższy patent III-go (niemieckiego) Gimnazjum, życzy udzielać lekcyj języków: ruskiego, niemieckiego, francuskiego i matematyki. — Wiadomość: Plac św. Aleksandra Nr 7, mieszkania 10. D—17717—1—3

Rządca domu.

Ktoby z panów Właścicieli potrzebował osoby do zupełnego prowadzenia zarządu domu. Proszę o łaskawe adresy pod lit. L. B. Krakowskie-Przedmieście, róg Oboźnej Nr 4, do stróża. D—17670—1—3

Dla amatorów sztuki i posiadaczy albumu Matejki

Drzeworyt pełen siły i grozy wspaniałej, rysunku

Jana Matejki

z własnego obrazu, przedstawiający króla

Władysława Warneńczyka

w chwili natarcia nań turków, wyszedł z druku.

Świetne wycięcie i odbicie na papierze w formacie znanego albumu mistrza, godnie rysnnkowi odpowiadają. Cena rs 2, z przesyłką pocztową na wałku rs 2 kop. 50. **Prenumeratorowie Tygodnika powszechnego płacą tylko rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 50.** Nakład Maurycego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika. Filja przy ulicy Senatorskiej Nr 22. 3—3 —16586—

OGŁOSZENIE.

Warszawska Izba Skarbowa, podaje do wiadomości, że w biurze jej w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się głośna in plus licytacja na wydzierżawienie na czas do 1 Stycznia 1886 r. propinacji w po-duchownym majątku Macierzysz w 2-ch karczmach, mianowicie jednej we wsi Macierzysz, a drugiej zajezdnej przy drodze bitej łącznie z gruntem ornym 5 morgów, 266 prętów od sumy rs. 262. Warunki licytacyjne można przeglądać każdodziennie w godzinach biurowych w Wydziale Dóbr i Lasów rządowych tejże Izby Skarbowej, o stanie zaś wydzierżawiających się użytków interesanci zechcą przekonać się na miejscu.

D3—3—16741

Domowy Nauczyciel Matematyk,

posiadający wyższą kwalifikację naukową i upoważnienie Władzy, poszukuje zajęcia z początkiem roku szkolnego, w Zakładzie naukowym, prywatnym, w Warszawie lub na prowincji.—Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 40, wprost ulicy Czystej, w Składzie Lamp W. L. Zajączkowskiego. D9—10—16224—

Człowiek w sile wieku,

energiczny, mogący oprócz kaucji w gotowiźnie, dać rekomendację osób poważnych, pragnie przyjąć jakikolwiek obowiązek. — Oferty z adresami proszę składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. S. W. 7. D—17299—3—3

Panny

do krawiecczyzny i do maszyny, zdatne, poręczne i do nauki, mogą być zewszystkiem za wynagrodzeniem, oraz wyuczam kroju w przeciągu miesiąca.—Krak.-Przedm. w pałacu hr. Krasińskich Nr 5, w tym domu gdzie murują, na 1-m piętrze. D—17311—3—3

Do Magazynu ubiorów dziecinnych W. S. Gundelach, Nowy-Świat Nr 35, potrzebną jest zdolna

PANNA do kroju.

D2—3—17478—

Rządca z Prus,

poszukuje obowiązku od 1 Października z powodu zmiany Administracji, opatrzony chlubnemi świadectwami, znający się gruntownie na gospodarstwie rolnem i przemysłowem, jako to: na Gorzelni, Browarze i Cegielni, obeznany z wszelkiemi maszynami rolnemi, jakie do dziś dnia są praktykowane. Adres: przez Myszkow do Jaworzniku, lit. K. R., do 15 Sierpnia przyjmuje. D—17665—1—3

Młody Człowiek,

posiadający język polski, rossyjski i niemiecki, pracuje w kancelarji warsztatów artylerji, życzyłby sobie przyjąć miejsce Rządcy domu, za mieszkanie.—Łaskawe oferty uprasza się składać w kancelarji tegoż zakładu; ulica Nalewki, u Szwajcara. D1—3—17726—

Kto sobie życzy przyjąć

Dziewczynkę

za własną, mającą miesięcy 13, raczy się zgłosić na ulicę Piwną Nr 2, w Sklepie Wiktuałów.

D—17736—1—1

Potrzebni są dwaj

Praktykanci,

do Fabryki ślusarskiej Spier & Sigmud. Ulica Chłodna Nr 16. D—17666—1—3

Z upoważnienia Władzy Naukowej przyjmuje

Uczni, lub Panienki

na stancję, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc naukową, na żądanie. — Nowy-Świat Nr 19. — **BIELANÓWSKA.**

D—17714—1—9

Skończony Kiper

i Dystylator, pracował w różnych Składach, posiadający chlubne świadectwa, władający kilkoma językami, poszukuje miejsca, bądź w jakimkolwiek Kupieckim Zakładzie. Potrzebujący mogą składać oferty pod lit. S. G. w Kurjerze Warszawskim. D—17724—1—3

BREMER,

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę, oraz przedmioty klasyczne, przyjmuje uczennice w swoim zakładzie, od 1 Czerwca r. b.—Ulica Podwal Nr 13. D—17655—1—6

Uczeń klasy V-tej, życzy zaraz wstąpić do

APTEKI.

Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. R. R. D—17668—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do Fabryki Kapeluszniczej.—Ulica Elektoralna Nr 21.—**J. Młodkowski.** D—17710—1—3

Do Zakładu Tapicerskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4 nowy, dom p. Hordliczki, potrzebny jest

Uczeń

do nauki, w wieku lat 15 (piętnaście).

D—17662—1—3

Emerytka

zajmująca przyzwoity lokal na dole, przy jednej z pryncypalnych ulic, życzy sobie przyjąć lokatorkę, ze stołem, opraniem i usługą, za rs. 20 miesięcznie; adres można zostawić w Kiosku, przy ulicy Chmielnej.

D—17434—2—3

Potrzeba dwóch

UCZNIÓW

do Cukierni. — Róg ulicy Marszałkowskiej i Złotej Nr nowy 45. D3—3—17363—

Dwaj Uczniowie,

ze świadectwem 4-ch klas gimnazjum, lub szkoły realnej, z pewną znajomością języków: francuzkiego i niemieckiego, znajdą pomieszczenie w księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika.

D2—3—17483—

Do sprzedania

Bogata Kopalnia Złota,

w Permskiej gubernji, Werchoturskim powiecie. — Bliższa wiadomość w księgarni Fr. Zabłockiego, Krakowskie-Przedmieście i róg ulicy Berga Nr 5. D3—3—17351—

Młoda Panienka

może znaleść troskliwą opiekę rodzicielską, przy familji znanej ze swej zacności, ze stołem, stancją i fortepianem; korzystać także może w krawiecczyznie, za bardzo małem wynagrodzeniem. — Tamże przyjętą być może **Dziewczynka** od 8—12 lat, pozbawiona opieki rodzicielskiej, gdzie jak własne dziecko uważana będzie, za małą opłatą. — Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 13, mieszkania Nr 7. D—17630—2—3

Potrzebny jest

Wspólnik,

kawaler, z kapitałem rs. 1,000, do interesu handlowego w którym może mieć przyzwoitą egzystencję, lecz sam musi mieć udział w zajęciu. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod literami A. F. Nr 25.

D—17586—2—3

Skład najpraktyczniejszych Maszyn do Pończoch i Trykotaży. Wyroby z tych jedynie maszyn i na obecnej Wystawie w Muzeum odznaczone zostały Medalem Królewska 23, 1-e piętro. Skład daje stałą robotę, zarobek od rs. 1 k. 20 dziennie, dokładna nauka i gwarancja.

Ostrzeżenie. Skład nasz niema nic wspólnego z żadnemi sprzedającemi maszyny do pończoch, którzy usiłują w błąd wprowadzić publiczność czyniąc ogłoszenia w formie naśladującej nasze stałe ogłoszenia.— **R. Schmidt.**

—16641—3—0

Potrzebny jest zaraz

Ekspedytor

do Piekarni Ukraińskiej, przy ulicy Długiej Nr 32, obznajmiony z tą czynnością.
D—17647— 2—2

Do Fabryki Powozów na prowincję potrzebny jest zaraz zdolny

Lakiernik,

gruntownie z tym fachem obeznany, a mogący samodzielnie tą pracą kierować.—Łódź—Taube—Południowa 450. D—17603— 2—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny, podręczne i do nauki.—Ulica Pańska Nr 35 nowy. D3—3—17484—

Młody Człowiek,

Urzędnik, poszukuje miejsca Rządcy domu, zaraz. W razie żądania może złożyć kaucji rs. 300.—Osoby interesowane zechcą zgłaszać się między godziną 9 a 11 rano i 5 a 7 po południu, na róg ulicy Ogrodowej i Żelaznej, Nr 39, prawa oficyna, 1-sze piętro, na prawo.
D2—3—17533—

Młody Człowiek

z Poznańskiego, znający dobrze język niemiecki, starożytne języki i ruski, poszukuje miejsca buchhaltera, kontrolera fabryki. — Bliższą wiadomość udzieli p. R. Bem, Nowo-Senatorska Nr 632, wprost Hotelu Rzymskiego, w Dystrybucji. D—17551— 2—2

Potrzebny jest

Ekonom,

bezżenny, pilny, obeznany dokładnie z gospospodarstwem, ze świadectwami.—Wiadomość u Rządcy, ulica Wielka Nr 13 nowy.
D—17550— 2—3

Rządca

w średnim wieku, obznajmiony gruntownie z gospodarstwem, który praktykował długie lata za granicą i w Królestwie, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady. Łaskawe oferty składać proszę przy ulicy Pańskiej, pod Nrem 16, w Składzie Węgla. D—17545— 2—3

Były Student Tech. Inst. w Petersburgu, który ukończył Gimn. Real. w Warszawie, Technik, Chemik, Rysownik, Naucyciel poszukuje

Jakiejkolwiek bądź Posady,

dającej jak najskromniejsze utrzymanie, choćby w najodleglejszych stronach. Łaskawe oferty pod lit. J. A. S. w Redakcji tego pisma uprasza zostawić. D—17502— 2—3

Do Magazynu damskiego potrzebną jest

PANNA,

do sprzedaży. — Wiadomość w Kiosku, Plac Teatralny. D—17560— 2—3

Potrzeba jest

Dwóch Uczniów

do Cukierni, dobrej konduity. — Wiadomość; Nowy-Świat Nr 31. D2—3—17522—

Antonina Ostrowska,

przyjmuje bieliznę do prania, po cenie nader umiarkowanej. — Ulica Karmelicka Nr 14.
D2—3—17504—

Rs. 10,000

jest do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości warszawskiej, w pierwszej połowie szacunku.—Wiadomość u Adwokata przysięgłego Emila Marxa, przy ulicy Długiej, pod Nr 22 zamieszkałego. D2—3—17475—

Rs. 7,000

potrzebne jest na hypotekę domu murowanego w Warszawie, na spłatę przez podstawienie. — Wiadomość w kancelarji Adwokata przysięgłego Józefa Goldszmita, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 77, codziennie z wyjątkiem Świąt do godz. $10\frac{1}{2}$ rano i od 4-tej do 7-mej. D2—3—17506—

RS. 1,000

jest do wypożyczenia na 1-szy numer hipotaki domu murowanego w Warszawie, pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. — Adresy proszę składać w kantorze Redakcji tegoż Kurjera, pod liter. S. J. Nr 10.
D3—3—17289—

U Akuszerki Bandkie,

Pokój dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę. Przy ulicy Kruczej Nr 13 litera A. b. D1—3—17539—
D2—3—17539—

U Akuszerki J. K.,

znajdują się pokoje osobne lub wspólne dla dam, na słabość, oraz **MAMKA** ze świeżym i zdrowym pokarmem.—Ulica Świętojerska Nr 16, mieszkania 7. od frontu.
D2—3—17557—

U Akuszerki A. J.

Osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym Pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. D2—6—17651—

Nowo-otworzony

Zakład

wszelkiej Krawieczczyzny damskiej, po cenie przystępnej, i zakuratnością wykonczone.—Ulica Zielna domu Nr 7.—Tamże potrzebne są **Panny,** zdatne do staników i podręczne. — **Drzewiecka.**
D—17516— 3—3

Jest do sprzedania

Razura.

Wiadomość: ulica Twarda Nr 14.
D4—4—17202—

Jest do sprzedania

para Pawi.

Ulica Leszno Nr 21. Wiadomość u stróża.
D3—3—17394—

Prosięta

czystej krwi angielskiej, wielkiej rasy, są do sprzedania, z odstawą do Warszawy, w Kochalach, przez Błonie Rochale.
D—17559— 2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności
Do sprzedania

Suknie jedwabne,

różowe, wełniane śliwkowe, palto wojskowe, zupełnie w dobrym stanie, piernat, poduszki i inne rzeczy.—Tamże jest Pokój do wynajęcia. Pańska Nr 4, z bramy na lewo, mieszkania Nr 38. D—17562— 2—3

Są do sprzedania **za przystępną cenę**

Meble,

jako to: **Biura dębowe na szafkach, Toalety damskie orzechowe i mahoniowe, Toaletki przenośne, Stoliki do kart, Stoliki pod samowar, Szafki do bieliziny, ciemne, Łóżka jesionowe ciemne.** Tamże przyjmuje się **wszelka reperacja i odnawiania Mebli.**—Ulica Mirowska Nr 4. D3—3—17175—

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.

D—1977—67—0

Oddział Pogrzebowy,

przy Zakładzie **B. Korpaczewskiego, Trębecka Nr 4.** Trumny drewniane, metalowe, suknie pośmiertne od rs. 9, kapy od rs. 4, exhumacyje, przewożenie zwłok, światło i wszelkie efekty pogrzebowe. — **Koszt całości pogrzebu od rs. 25 do 1000 rs.**
D—4015—57—0

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli

urzędowej roboty, oraz szeslong, sofa turecka kozeta, toalety i t. p., za nader przystępną cenę. — Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 15. Stróż wskaże. D6—6—16980—

Sklep Stałej Wyprzedaży

B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4

Kupuje, zamienia,

Wyprzedaje

1) Ubrania męzkie, damskie, **mało używane,** we wszystkich składowych częściach na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty; oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki.**

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935—60—0

Amerykańska cienka Maszyna

do pończoch, mało używana i Suknia Czarna jedwabna, jest do sprzedania.—Miodowa Nr 3, mieszkania Nr 22, 3-cie piętro, od godz. 9 do 1-szej z południa. D2—3—17501—

Do sprzedania:

Szafy, łóżka, komody, stoły obiadowe, szafki do bielizny, umywalnie, szafki do łóżek, stoliki do kart, garnitury i biuro biurowe; przyjmuje się także obstalunki sklepowe, budowlane i wszelkie reperacje.—Bednarska Nr 13, u stolarza S. Piekarskiego. —2—6—17553—

Piękny Garnitur MEBLI

do sprzedania za Rs. 180. — Wiadomość w Magazynie Obuwia, ulica Królewska Nr 23.
D3—3—17227—

Do sprzedania

Faetony

używane, zupełnie w dobrym stanie, wygodne i mocne, **Amerykan** leciutki, na jednego i na parę koni, najświeższego fasonu.—Ulica Wielka Nr 9. D2—5—17558—

APTEKA

z obrotem rocznym od 5 do 8 tysięcy Rs., żądaną jest do nabycia.—Chcący sprzedać, raczy zawiadomić aptekę p. Różyckiego na Pradze.
D2—3—17517—

!!!Kupuję!!!

Złoto, stare biżuterje i kamienie. — Tamże sprzedaje wszelką biżuterję najtaniej, jak również ładne korale na szyję, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, Jubiler Józef Betcher, Piwna Nr 11 nowy.
D9—12—15652

Do Składu

DAWIDA PERL

przy ulicy Grzybowskiej Nr 21

nadszedł świeży transport

Cementu Portland Angielskiego

Robinsa et Comp. w Londynie, J. B. White et Brok w Londynie, Johnson et Newcastle, oraz inne marki cementu angielskiego

Cegły i Glinki ogniotrwałej,
Wapna hydraulicznego,
Tektury asfaltowej do krycia dachów,
Laku asfaltowego,
Rur glazurowych i dren średnicy od 2 do 24 cali.

D—7062—16—20

Do Składu M. W. Willmann i S-ka, ulica Twarda Nr 13, nadeszły świeże transporta

Cementów

w różnych gatunkach i sprzedają się po cenach umiarkowanych. D—17057— 4—4

Do sprzedania

DOM,

przy ulicy wznoszącej się położony, przynoszący dochodu rs. 618. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 11A, mieszkania Nr 9, od frontu, wejście z bramy, piętro trzecie.
D—17318— 3—3

Do sprzedania LAS.

W dominium Koroszczyn, w gub. Siedleckiej, pow. Bielskim położonem, jest do sprzedania Las, przestrzeni 193 morgów, złożony z dębiny, grabiny, jesionu, sośniny i przeważnie olszyny. Las ten położony jest 2 wiorsty od stacji Dr. Żel. Terespol., 6 wiorst od Brześcia, a 4 wiorsty od rzeki Bugu. —Bliższe wiadomości listownie lub na miejscu udziela właściciel. Adres przez Terespol.
D3—3—17269—

Korzystny Interes.

Zakład Mleczny z Kawiarnią i dużą obszerną **Werendą,** od kilku lat egzystujący, przynoszący utrzymanie nawet licznej rodzinie, na jednej z pryncypalnych ulic, z powodu słabości zdrowia jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość w Kiosku na Zielonym Placu. D—17601— 2—6

W guberni Grodzieńskiej, powiecie Brzeskim, jest do sprzedania z wolnej ręki

MAJĄTEK ZIEMSKI

z folwarkiem, położony o 7 wiorst szosą od Brześcia Litewskiego, o $\frac{1}{2}$ wiorsty od drogi żelaznej Kijowsko-Brzeskiej, o 4 wiorsty od spławnej rzeki (Muchawiec). W majątku ziemi ornej żytniej 7 włók, łąki gruntowej 10 morgów, łąki błotnej 15 morgów, lasu sosnowego, brzozowego i olszyny 4 włóki, zabudowania wszystkie prócz gumna w porządku. W folwarku $11\frac{1}{2}$ pustek, po 10 dziesięcin każda, co stanowi razem 165 morgów ziemi pszennej i żytniej, łąki gruntowej 25 morgów nad Muchawcem, stodoła i szopa na siano w dobrym stanie. Długów ani rządowych, ani prywatnych na posiadłości nie ma. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w zakładzie naukowym żeńskim Lucji Żeleszkiewicz, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
D—16390— 3—3

DOM (VILLA)

w Nowej Aleksandrji (Puławach), w jednej z piękniejszych miejscowości o 5-ciu pokojach przyzwoicie umeblowanych, kuchnią, spiżarnią, lodownią, lamusem, stajnią, wozownią, mieszkaniami umeblowanemi dla studentów miejscowego Instytutu, oranżerją, inspektami i dużym ogrodem owocowym i warzywnym, jest do **wynajęcia** na czas dłuższy. **Warunki korzystne.** Wiadomość na miejscu w kancelarji P. Wołłowicza Rejenta, i tylko do 15 sierpnia r. b.
D—17556 3—3

EXTRAKT do robienia Octu,

znany ze swych zalet tak ekonomicznych, jako też sanitarnych, znajduje się do sprzedaży w następujących sklepach: w 6 sklepach „Merkurego"

1. Nowy-Świat wprost Świętokrzyzkiej.
2. Podwal Nr 17.
3. Elektoralna wprost Solnej.
4. Marszałkowska róg Złotej.
5. Nowolipki Nr 3.
6. Krucza róg Hożej.

Nowy-Świat Nr 41, W. Zagrabińska.
Nowy-Świat Nr 36, Danielewicz.
Miodowa Nr 16, Purwin.
Długa Nr 580, Sommer.
Senatorska vis-à-vis Rezlera K. Scholtza.
Marszałkowska Nr 62, „Ceres".
Główny Skład Apteka **M. Mutniańskiego,** ulica Dzika Nr 18, cena flaszeczki k. 45.
D10—10—15657

Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności **nowo-otworzona**

FABRYKA i SKLEP

Bandarzy, Narzędzi chirurgicznych i innych stalowych, ostrych

F. Balukiewicza,

przy ulicy Bielańskiej, hotel Paryzki Nr 601a.
Wszelkie przedmiota i reperacje pod zaręczeniem. D5—6—16775—

Główny Skład

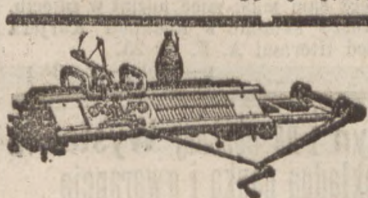
znanych powszechnie Kropli Amerykańskich i Eliksiru od bólu zębów Hipolita Majewskiego, Nowy-Świat Nr 25, dokąd każdy cierpiący na zęby może się zgłaszać codziennie od godziny 9-tej rano do 7-mej w wieczór, gdzie otrzyma stosowną pomoc. — Tamże Główny Skład Mydeł toaletowych, wody polskiej i różnych perfum i kosmetyków **Warszawskiego Laboratorium Chemicznego.** — Kupujący hurtownie otrzymają stosowne procenta. D—17164

Zakład Mleczny

w dobrym punkcie, do sprzedania.—Wiadomość w Kiosku, przy ulicy Elektoralnej.
D—17401— 3—3

Zakład Stolarski

Jana Drzymulskiego przeniesiony został na ulicę Grzybowską pod Nr 39, gdzie w znacznie większym i dogodniejszym lokalu i zdolnych pracownikach, staraniem mojem będzie, aby szanownym moim kudmanom zadosyć uczynić, tak w robotach meblowych, jakoteż i fabrycznych, z czem polecam się łaskawym względom. — **Jan Drzymulski.**
D—16383— 6—9



Miodowa 10. MASZYNY DO POŃCZOCH uznane za najlepsze.— **Skład Maszyn, Miodowa 10.—JULJAN BERG.** — Wszyscy moi klijenci na obecnej **Wystawie w Muzeum** za wyroby na maszynach z mego składu, zaszczyceni zostali **Medalem, Listami Pochwalnemi** oraz zyskali największe uznanie.
—15459—5—0—

Nowo-otworzony

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB
LEONA BERNSTEIN

W WARSZAWIE,
ulica Marszałkowska Nr 52,

ma zaszczyt polecić:

Amerykański Glans Hauthaway et Sons do damskiego obówia.
Benzinę na flaszki i funty.
Ekstrakt do wody kolońskiej.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby i Aniliny do kwiatów.
Farbki i Glans do bielizny.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.
Massy woskowe i Lakiery do zaprawiania podłóg.
Oliwę nicejską w najlepszym gatunku.
Materjały apteczne i preparaty chemiczne.
Proszek Dalmacki na wygubienie robactwa.
Proszek do czyszczenia metalów.
Truciznę na szczury i myszy.
Wodę Kolońską doborową.
Wody mineralne naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** D—13182—15—99

(Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu).

Natychmiastowo

farbuje siwe włosy w czarno-hebanowy i kasztanowaty kolor. najtańsza i najtrwalsza Włoska farba **Tancredo**. Cena na kolor czarny rs. 1 kop. 50, na kasztanowaty rs. 2. Wierzbowa, hotel angielski u Dobrzańskiego.

Tamże tylko co nadeszła:

Stopniowo

w ciągu 3—4 dni nie więcej, posiwiałym włosom wraca pierwotny kolor, płyn **Eau de Fées, Czarodziejska woda**. Nadaje równy i prześliczny kolor włosom.—Cena rs. 2.

CREAM DE LYS

z ekstraktów Nicejskich lilij. Podziwienia godna własność tego kremu oddziaływa specjalnie na licach blondynek, czyni rysy ich twarzy tak delikatnemi i przezroczystemi, że najdrobniejsze żyłki twarzy, odznaczają się zachwycającą delikatnością, jakby dziecinną cerą, **rs. 1 kop, 50**.

Artykuły te świeżo nadeszły z zagranicy. Ulica Wierzbowa, Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego à la Renaissance.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 11—12—10062—

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne

FABRYKI

BROKAR i Comp.

nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryzkiej,

znajdują się do sprzedania

w WARSZAWIE,

w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Lipinka i innych handlujących. K—2069—27—0

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierająeego w swym skadzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

!PIĘKNOŚĆ TWARZY!
WODA Z KWIATU LILJOWEGO
„EAU DE FLEURS DE LYS"

Prawdziwy wyrób Paryzki.

Odróżnia się od wszelkich podobnych kosmetyków, zwanych „Eau de Lys" tem, że wyrabiany jest z samych kwiatów lilji. Posiada przeto prawdziwe zalety nadania płci rzeczywistej białości lilji



i wydelikatnienia twarzy- które utrzymuje aż do późnej starości. Jednocześnie usuwa z twarzy niemiłe piegi, plamy żółte i czerwone, nieznośne krostki i pryszczyki, jako też opierzchnięcie skóry.

Główny Skład na Warszawę

W PERFUMERJI

ALEKSANDRA KOCHA

Nowo-Senatorska Nr 4.

Cena najniższa, Flaszka kosztuje tylko Rs. 1 kop. 50.

D—15298—1—0

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne

MEBLE.

Ulica Włodzimierska Nr 14, stróż wskaże. D2—3—17509—

Magle Angielskie

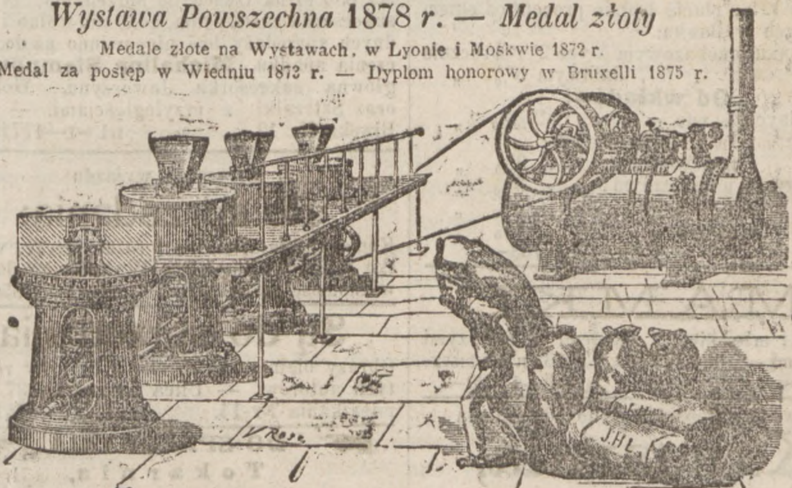
do sprzedania za cenę umiarkowaną.—Wspólna Nr 21, wiadomość tamże. D—17315— 3—3

SPECYALNA INSTALLACYA MŁYNÓW PAROWYCH
DO MIELENIA ZBOŻA

Wystawa Powszechna 1878 *r. — Medal złoty*

Medale złote na Wystawach, w Lyonie i Moskwie 1872 r.
Medal za postęp w Wiedniu 1873 r. — Dyplom honorowy w Bruxelli 1875 r.

OBJAŚNIAJĄCE BROSZURY PRZESYŁAJĄ SIĘ FRANKO.



OBJAŚNIAJĄCE BROSZURY PRZESYŁAJĄ SIĘ FRANKO.

MŁYNY z mechanizmem osadzone na mocnych z żelaza lanego podporach

WPRAWIANE W RUCH ZA POMOCĄ PRZENOŚNEJ PAROWEJ MASZYNY Z KOTŁEM RURKOWATYM O ZWROTNYM PŁOMIENIU I KRATĄ RUCHOMĄ

Najoszczędniejszy system opału; węgiel, drzewo, węgiel kamienny, torf, koks i t. p. użyte być mogą.

MŁYNY O JEDNEJ DO DZIESIĘCIU PAR KAMIENI I WIĘCEJ

PORUSZANE PRZEZ HORYZONTALNĄ PRZENOŚNĄ PAROWĄ MASZYNĘ O ZWROTNYM PŁOMIENIU

Kamienie najlepszego gatunku z kopalni la Ferté-sous-Jouarre.

PARYŻ **Specjalność Machin Parowych** PARYŻ
Herman Lachapelle Inżynier - Mechanik
J. Boulet i Spółka Spadkobiercy.
144. Freubourg Poissonnière. 144.

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
naprzeciw Banku,
nadszedł świeży transport:

Cementu Portland angielskiego,
Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich kamiennych,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren,

Blachy żelaznej do krycia dachów.

D35 -0—3105—

Ważna Wiadomość!

Z powodu wyjazdu sprzedaję całe umeblowanie salonu ze złoconych mebli, buduaru i stołowego pokoju, różne lustra w złoconych i orzechowych ramach, lampy i kandelabry różnych wielkości, wazony, serwisy stołowe i cherbatne, szklanne serwisy francuskie, obrazy olejne, chomonta angielskie z naborem, liberje wyjazdowe, pokojowe i dużo różnych innych gospodarskich rzeczy; oraz **Piano Mechanik** ze 34 skrzyniami nut. Wszystko najlepszego wyrobu i w dobrym stanie. Ceny przystępne. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 22, mieszkania Nr 1; między godzinami 2 i 6, stróż wskaże.

D2—2—17546—

PRACOWNIA

Strojów i Sukień Damskich,

pod firmą T. Trzcińska, przeniesioną została z ulicy Długiej na Krakowskie-Przedmieście Nr 61, na pierwsze piętro, gdzie tak jak dawniej przyjmować będzie wszystkie roboty, do Toalety Damskiej należące. — Tamże jest do sprzedania Szafa Sklepowa i Kontuar.

D—17541— 2—3

Fabryka Rolet Płóciennych:

Roleta płócienna gładka Rs. 1 kop. 25;
Roleta rewańtuchowa w pasy Rs. 1 k. 50,
Ulica Twarda Nr 1, za kościołem drugi dom. w sklepie S. W. D2—3—17487—

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY i FOTOTYPJA,
Adama Szydłowskiego,
4. Nowo-Senatorska 4.

D2 —15—17512—

Zakład Tapicerski
Czesława Trzaski,

poleca wybór mebli wyścielanych, różnych fasonów, oraz materacy i t. p., przyjmuje obstalunki na roboty tapicerskie. Tamże Garnitur Mebli mało używany, do sprzedania tanio!! — Ulica **Marszałkowska Nr 49.**

D2—2—17488—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Meble!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane. **Szafka** do bielizny. **Garnitur** francuzki, para **Łóżek**, **Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w oficynie na prawo, Nr 7 mieszkania. D3—3—17544—

Jest do sprzedania

Jeden Garnitur Mebli,

mahoniowych, sześć krzeseł, dwa fotele, kanapa, dwie kanapki i stół gabinetowy.—Ulica Twarda Nr 27, mieszkania Nr 1.

D2—3—17575—



Są do sprzedania

Fortepiany
nowe,

o 7-miu oktawach i 6-ciu szprejcach metalowych, najnowszej konstrukcji i fasonu, oraz

PIANINA

na sposób amerykański, z mechaniką angielską. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów

A. Janiszewskiego.

D2—3—17527—

Jest do sprzedania bardzo tanio!



Szeslong, Kozeta
i SZFA.

Ulica Chłodna Nr 23, mieszkania Nr 19.

D2—2—17552—

3,000

lub więcej sążni kubicznych

Drzewa opałowego,

sosnowego, dębowego i brzozowego, w miejscowości, o wiorst sześć od stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, jest do sprzedania po przystępnej cenie, bez pośrednictwa osób trzecich.—Bliższa wiadomość w Kantorze Redakcji „Echa" w godzinach porannych do 12-tej. D3—3—17254—

Bank Handlowy

w Warszawie,

podaje do wiadomości, że, poczynając od dnia 29 Lipca r. b., płacić będzie procent od summ lokowanych w Banku:

na rachunku przekazowym à vue 2½% rocznie
" " 7 dniowym 3% "

Od wkładów:

wymagalnych à vue . . . . 2½% "
" za 7 dniowem wypowiedzeniem . . 3% "
z terminem 3 miesięcznym . . . 3% "
" 6 " . . 3½% "
" rocznym . . . . . 4% "

D1—1—17733—

MAMKI

wiejskie i miejskie, z młodemi i starszymi pokarmami.—Ulica Wielka Nr 13, u Akuszerki Brzezowskiej. D1—3—17720—

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Kawiarnia,

w każdym czasie, z urządzeniem lub bez.—Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat Nr 2. D1—3—17661—

Jest do sprzedania

Amerykańska Maszyna

do robienia pończoch i rozmaitych trikotów, prawie nieużywana. — Widzieć ją można od godziny 10-tej zrana do 4-tej po południu, przy ulicy Wspólnej Nr 4, mieszk. 10, parter. D1—2—17667—

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie

Dobra Ziemskie,

rozległości włók 10, niedaleko Warszawy, z inwentarzem martwym i żywem, budynki w dobrym stanie, dom mieszkalny w ładnem położeniu. O szczegółach i warunkach położeniu, można się dowiedzieć przy ulicy Bielańskiej w hotelu Lipskim, w kantorze najmu powozów. D1—3—17716—

Węgle drzewne

w najlepszym gatunku, sprzedają na pudy Składy Węgli Kamiennych i Drzewa:
1) Przy ulicy Brackiej Nr 2, oraz
2) przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 12.
D1—6—17693—

Do sprzedania

Maszyna do pończoch.

Wiadomość w sklepie Norymberskim A. Krupskiej.—Nowy-Świat Nr 32. D1—3—17723—



przy ulicy Bielańskiej Nr 8, zaopatrzony w znaczny wybór Mebli krajowych i zagranicznych i używanych, sprzedaje po cenach tanich, z któremi się polecam.
D1—6—17734— **A. Mursztyn.**

TANIO

do sprzedania zaraz

FOLWARK,

w 17 wiorstach od D. Ż. W. W. położony, ogólnej rozległości włók 11½, w tem łąk dwukośnych włók 2, ziemi ornej włók 4, reszta pod lasem, gotówki potrzeba do kupna rs. 7000; oraz do odstąpienia dzierżawa donacyjna w ziemi pszennej, z której się płaci po rs. 1 z morga, z kompletnym inwentarzem, o mil 8 od D. Ż. i od miasta powiatowego położone, potrzeba na to rs. 5000. Wiadomość szczegółowa ulica Zgoda Nr 1, stróż wskaże. D1—3—17719—

Wiadomość dla Stolarzy.

Jest do wynajęcia Warsztat Stolarski, wraz z mieszkaniem, szopami i t. p.; tamże są do sprzedania Warsztaty z Narzędziami, Maszyna do szabowania i wszelkie przybory stolarskie, w każdym czasie jest do zbycia.—Ulica Drewniana Nr 5 (2818), w blizkości ulicy Oboźnej, u właścicielki J. Sieniawskiej. D1—3—17682—

Za przestępną cenę są do sprzedania

Meble z salonu,

14 taboretów i 2 kanapki białe złocone, adamaszkiem jedwabnym kryte. — Wiadomość przy placu Zielonym Nr 1, mieszkania Nr 2, od godziny 12-tej do 3-ciej. D1—3—17705—

Ostrzeżenie.

Przeczytawszy w dodatku Kurjera Warszawskiego dnia 27 Lipca, że Dominium Jaworzyn ma 650 sztuk Owiec do sprzedania, ja jako sukcesorka zastrzegam, że to nie wolno i że żadnych sprzedaży być niepowinno aż do ukończenia spadku. **Michalina Stempowska,** główna sukcesorka Jaworzynu, Golęckie, oraz Sztrzałki z przyległościami. — Ulica Bracka Nr 12. D1—1—17718—

Z powodu wyjazdu

do sprzedania:

Komoda, Szafa, Łóżko i różne rzeczy, wszystko jesionowe. — Ulica Waliców Nr domu 8, wiadomość w Razurze. D1—1—17656—

Są do sprzedania:

Obrazy olejne, Akwarelle i Sztychy rozmaitych autorów. — Ulica Leszno Nr 37 nowy, mieszkania Nr 14. D1—12—17514—

DO SPRZEDANIA

Tokarnia,

silnie zbudowana, długości łokci 5 cali 8, z suportem, planszajbą i wszelkiemi przyborami, za przystępną cenę.—Wiadomość przy ulicy Ogrodowej pod Nr 7, w fabryce. D1—3—17696—

Do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

z meblami, usługą i samowarem, z osobnym wchodem, na 2-m piętrze od frontu. — Senatorska Nr 3 nowy, może być także i z pościelą, tylko do 1-go Września. D1—3—17660—

POKÓJ

przy familji, z osobnem wejściem, na parterze od frontu, jest zaraz do wynajęcia dla osoby wolnej. — Ulica Wilcza Nr 22A, mieszkania Nr 1. D1—3—17711—

Trzy Pokoje

z kuchnią na 1-m piętrze, każdego czasu do wynajęcia. — Chmielna Nr 10. D1—3—17689—

1 lub 2 Pokoje

umeblowane, z usługą, samowarem i oddzielnem wejściem, do wynajęcia; róg ulicy Dzikiej i Nowlipek Nr 6, mieszkania 4. D1—3—17690—

Jest do wynajęcia

POKÓJ

duży z balkonem.—Nowy-Świat róg Ordynackiej Nr 66, 1-sze piętro. D1—3—17695—

W Ciechocinku

w domu p. Dziedzickiej, jest kilka **Pokoi** do najęcia od 15-go Sierpnia do końca sezonu kąpielowego, **po cenie zniżonej.**—Wiadomość u doktora Sznabla, Krakowskie-Przedmieście Nr 63. D1—3—17702—

Zaraz do wynajęcia

P O K Ó J

z meblami, z przedpokojem i z pięknym widokiem, za 13 rs. miesięcznie. — Wiadomość przy ulicy Smolnej pod Nr 7, mieszkania 8. D1—1—17691—

Pokój

frontowy, z osobnem paradnem wejściem, może być z usługą i meblami, jest do wynajęcia przy ulicy Wspólnej Nr 36a, trzeci dom od Marszałkowskiej, stróż wskaże. D1—3—17697—

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę. — Ulica Wilcza Nr 10. D1—3—17725—

Sklep z Wiktuałami

jest do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne niedrogie. — Wiadomość w kiosku obok Kopernika. D1—3—17735—

Sklepik Wiktuałów,

jest do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę, z powodu nieprzewidzianych interesów familijnych. — Leszno Nr 33. D2—3—17580—

Z przyczyny słabości zaraz jest do sprzedania

SKLEP

spożywczy z Dystrybucją, przy ulicy Chłodnej pod Nr 25. D2—3—17624—

Lokale!!!

Suche i ciepłe po 3, 4, 5 i 6 Pokoi, z wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę, są do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Szkolnej 3, i Alei Jerozolimskiej Nr 26. D—17646—2—10

Świeżo i kompletnie odnowiony

LOKAL

na 1-m piętrze, złożony z 4-ch pokoi z balkonem, kuchnią i t. d, do wynajęcia za cenę **Rs. 400** rocznie. — Wiadomość u Rządcy domu. — Nowogrodzka Nr 5. D2—0—17600—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz obszerne i eleganckie mieszkanie z dwoma wejściami, złożone

Z 5 POKOI,

przedpokoju, kuchni, oraz trzech zachowanek, za **430 rs.** rocznie. —Wiadomość na miejscu pod Nr 12, Nowy-Świat, 3-cie piętro od frontu, od godz. 3—5 po południu. D1—3—17681—

Zaraz do odnajęcia

POKÓJ

o dwóch oknach, miły, z osobnem wejściem, dla osoby pojedyńczej.—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 5, 1-sze piętro; na żądanie może być z samowarem i usługą. D3—3—17284—

Są do wynajęcia w każdym czasie

różne Pokoje

umeblowane. — Róg Wspólnej i Kruczej Nr 22/13, mieszkania 5, wiadomość na miejscu. D7—10—16175—

POKÓJ

suchy, widny i ciepły, na parterze, jest zaraz do wynajęcia, przy familji, dla kawalera, za rs. 9 miesięcznie. — Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 23, mieszk. 13. D—17589—2—3

Dla Dorożkarzy

STAJNIE I WOZOWNIE

na kilkanaście koni, wraz z pomieszkaniem w domu murowanym, z obszernym dziedzińcem, są do wynajęcia zaraz. lub od św. Michała na **Pradze,** w blizkości Rogatek Moskiewskich pod Nrem 243/4, gdzie brama Kolei Terespolskiej. — W tymże domu jest **Sklep Wiktuałów** do wynajęcia. D—17505—2—3

Od św. Jana do wynajęcia

LOKAL

składający się z 4-ch lub 3-ch pokoi, kuchni, piwnicy, komórki i góry wspólnej, przy ulicy Rybaki Nr 14.—Wiadomość u Rządcy na miejscu. L33—0—10994—

Pokój

przy familji, z osobnym wchodem, meblami i usługą, jest do wynajęcia, od 1 Sierpnia. Ulica Elektoralna, domu Nr 20, mieszk. 24. D—17310—3—3

POKÓJ

duży, z meblami, każdego czasu jest do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej Nr 16, stróż wskaże. D2—3—17461—

Salonik z Alkową,

z oddzielnem wejściem, w Pałacu Hr. Potockich, obok Wizytek (Krak.-Przedm. Nr 30), dla Osoby przyzwoitej, moralnej, lubiącej spokojność i bezpieczeństwo, za rs. 45 kwartalnie, do najęcia.—Szwajcar wskaże. D—17462—2—3

W domu przy ulicy Pięknej pod Nrem 1, do wynajęcia po wyrestaurowaniu, w każdym czasie **o trzech oknach**

Salon, 3 Pokoje,

przedpokój, kuchnia, Pokój dla sług, garderoba, piwnica i góra wspólna i 2 Pokój w Suterynach przydatne dla Praczki, od św. Michała. D—17542—2—3

Do odnajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje

z oddzielnym wejściem, na 3-m piętrze, od frontu. — Wiadomość: Chmielna Nr 32, róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 7. D—17525—2—3

P O K Ó J

dla mężczyzny spokojnego, o jednem lub o dwóch oknach, na 1 piętrze, blisko Trzech Krzyży. — Tamże wiadomość o prywatnych Obiadach po kop. 45, od godziny 12 do 2. — Wiadomość w Kiosku Plac św. Aleksandra. D—17395—3—3

Jest do wynajecia zaraz, lub do św. Michała bardzo elegancki

L O K A L

na 1-szem piętrze, z balkonem, górą osobną, kuchnią, przedpokojem, dwoma wejściami, złożony z 3, 4, lub 5 Pokoi. — Wiadomość na miejscu. Śliska Nr 34. D—17367—3—3

Pokoik

jeden lub dwa, zaraz są do wynajęcia, przy familji, suche i widne, ze wspólnem wejściem, z usługą może być i pościelą, na 2-m piętrze, przy ulicy Chmielnej Nr 5, stróż wskaże. D—17305—3—3

Ważna wiadomość.

W nowo wystawionym i zupełnie wykończonym domu trzy piętrowym, przy ulicy Drewnianej Nr 8/2821H, tuż przy ogrodzie Sewerynowskim, jest do wynajęcia **18 Lokali,** składający się każdy z dwóch pokoi. D—15810—6—6

Sklep duży

Galanteryjno-Dystrybucyjny, z Lokalem jest zaraz do odstąpienia, z całem urządzeniem. Ulica Leszno Nr 31, w prost Kościoła. D—17466—2—3

Z powodu

2-ch Sklepów

z mieszkaniami, kontraktami 3-letniemi jeden z tych podług życzenia może być odstąpiony. — Wiadomość w Mydlarni, Trębacka Nr 9. D—17528—2—3

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep wiktuałów.

Wiadomość w kiosku: róg Nowego-Świata i alei Jerozolimskiej. D3—3—17267—

Sklep Wiktuałów

jest do wynajęcia.—Ulica Grzybowska Nr 65. D3—3—17298—

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Chłodna Nr 35. D3—3—17050—

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 8, stróż wskaże. D3—3—17023—



MAGLE

są do sprzedania, z powodu zmiany interesu, w bardzo korzystnem miejscu. — Wiadomość na miejscu, ulica Senatorska Nr 6 nowy. D—17664—2—3

W nocy z dnia 23 na 24, w czasie pożaru na Nowej Pradze zaginiony lub spalony został

K W I T

tymczasowy ubezpieczenia, za Nr 26123, uprasza się łaskawego znalazcę o złożenie takowego w Biurze Ubezpieczeń, przy ulicy Leszno Nr 7. — **Józef Woraczowicz.** D—17622—2—3

Zgubiono

Pugilares bronzowy z rs. 85. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do Fabryki Kwiatów.—Leszno Nr 26, a jako nagrodę zatrzymać owe rs. 85 D—17633—2—3

W dniu 22 Lipca, z domu Nr 63, przy ulicy Marszałkowskiej wyleciał

PIES,

maści czarnej z białem, uszy obcięte, jedno ucho dłuższe, ogon ukońca złamany. Ktoby wiedział o nim, raczy dać znać pod powyższy numer za nagrodą, nieprawy przywłaściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. — **A. Kwiatkowski.** D—17498—3—3

Nagrody rs. 3.

Zgubiono Kolczyk złoty masiv, w formie pół-księżyca, przechodząc ulicami: Stare-Miasto, Gołębią i Freta Szeroką. Adres: ulica Świętojerska Nr 4, do Bawarji. D—17692—1—3

Wczoraj zostawiono w Saskim Ogrodzie na ławce **Portmonetkę czerwoną.** Łaskawy znalazca raczy sobie pieniądze rs. 5 zatrzymać—a portmonetkę z kwitami oddać, pod Nr 79, przy ulicy Krak.-Przedm., 2-gie piętro, mieszk. 4, dom pp. Żukotyńskich D—17729—1—2

Do sprzedania Wyżeł

PONTER,

ułożony, w drugiem polu, za rs. 25. — Warecka Nr 3, u stróża. D2—3—17537—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою